

ANDRZEJ MEŻYNSKI

RECEPCJA WYDAWNICTW KÓRNICKICH 1829 - 1923 (PROGRAM, REPERTUAR WYDAWNICZY, KOLPORTAŻ)

Integralnym składnikiem stu pięćdziesięcioletniej historii Biblioteki Kórnickiej jest jej działalność wydawnicza. Wyczerpująca ocena całości zróżnicowanego dorobku wydawniczego Biblioteki, wyrażającego się w latach 1828 - 1958 120 pozycjami w przeszło dwustu woluminach¹, jest zadaniem złożonym i wymagającym współdziałania kilku dyscyplin historycznych. Tak więc przed historykami nauki stoi zadanie oceny zasług Działyńskich w organizacji ruchu naukowego i wydawniczego w Polsce i na emigracji². Merytorycznej oceny poziomu wydawnictw kórnickich dokonać muszą historycy kilku dziedzin nauki, gdyż wydawnictwa owe obejmują np. wydania średniowiecznych i szesnastowiecznych materiałów źródłowych, tłumaczenia greckich i rzymskich klasyków, prace o tematyce przyrodniczej, matematycznej i technicznej.

Problematyka recepcji wydawnictw kórnickich — a więc zagadnienie, o którym traktuje ta praca — stanowi z kolei przedmiot badań księgoznawstwa historycznego, które osiã swych zainteresowań czyni problemy czytelnictwa³. Pole badań historyków książki w tej dziedzinie przekonywająco określił K. Głombiowski: „[...] dla historii czytelnictwa zasadniczymi problemami sã sprawy stosunku produkcji wydawniczej do twórczości piśmienniczej, repertuaru wydawniczego, który ma do wyboru odbiorca, zagadnienie dróg, którymi książka dociera do odbiorcy, a wreszcie kwestia, w jakiej mierze produkcja wydawnicza danej formacji historycznej wpływa przy pomocy swojego repertuaru na ukształtowanie świadomości czytelników w jej podstawowych elementach”⁴.

¹ Katalog pozycji wydawanych przez Bibliotekę Kórnicką sporządziła w r. 1959 J. Łuczakowa (*Katalog wydawnictw Biblioteki Kórnickiej 1829 - 1958*. Kórnik 1959). Ponieważ niektóre ustalenia autorki domagają się dzisiaj skorygowania, podane przez nią liczby przyjmujemy jako dane jedynie orientacyjne.

² Oceny działalności wydawniczej Jana Działyńskiego jako jednej z form mecenatu dokonał autor niniejszej rozprawy w artykule: *Wydawnictwa Jana Działyńskiego*. „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” Z. 14: 1978 ś. 77 - 120.

³ Tezę o naukowym znaczeniu badań nad recepcją dzieła piśmienniczego sformułował i udowodnił K. Głombiowski: *Problemy historii czytelnictwa*. Wrocław 1966.

⁴ Głombiowski, *op. cit.* s. 8.

Kwestionariusz tak sformułowanych pytań jest zaiste obszerny i nie wydaje się możliwe, by na obecnym etapie badań nad wydawnictwami kórnickimi można było udzielić na nie odpowiedzi. Zamierzenia tego artykułu są więc znacznie skromniejsze: chcemy, po ustaleniu repertuaru wydawniczego Biblioteki do r. 1882, prześledzić drogę nakładów kórnickich do czytelnika w okresie do roku 1923. Ograniczenie wyboru do książek wydanych w latach 1829 - 1882 podyktowane zostało faktem, iż najwartościowsze osiągnięcia wydawnicze Biblioteki powstały za czasów Tytusa i Jana Działyńskich. Pierwsze wydawnictwo T. Działyńskiego — *Pamiętniki* Jana Kilińskiego ukazało się w r. 1829⁵, a w r. 1882 sfinalizowano druk ostatnich wydawnictw J. Działyńskiego, już w dwa lata po zgonie nakładcy. Pod koniec XIX w. w akcji wydawniczej Kórnicka zaznaczył się wyraźny regres, który przełamany został dopiero w okresie Biblioteki fundacyjnej (1925 - 1953), ukazaniem się wartościowych, choć nielicznych publikacji. Działyńscy wydali razem 79 dzieł w 116 woluminach.

Doceniając wysiłek wydawniczy obu Działyńskich nie tracimy z oczu faktu, iż ich zasług na tym polu nie można mimo wszystko mierzyć ilością wydanych tytułów. W tym czasie książki Działyńskich stanowiły ułamek procenta na tle całokształtu produkcji wydawniczej na ziemiach polskich. Najaktywniejszy okres działalności wydawniczej Tytusa przypadł na lata 1852 - 1861, kiedy wydał 37 tytułów, a więc przeciętnie — 3,7 rocznie. Tymczasem przeciętna produkcja roczna w Polsce dla dziesięciolecia 1851 - 1860 wynosiła 906 tytułów. Jeszcze niższy był udział książek wydanych przez Jana Działyńskiego. W latach 1866 - 1882 publikował on przeciętnie 2,2 tytuły rocznie, podczas gdy przeciętna krajowa wynosiła np. dla dziesięciolecia 1871 - 1880 — 1548 książek⁶.

Analizę drogi książki kórnickiej zamknąć chcemy na roku 1923. W tym bowiem roku umiera długoletni kierownik Biblioteki Zygmunt Celichowski, wraz z jego zgonem kończy się okres funkcjonowania Biblioteki jako instytucji prywatnej. Choć poczynaniom zarówno Działyńskich, jak i ich następcy Władysława Zamoyskiego przyświecały jak najlepsze intencje, działania ich nie podlegały społecznej kontroli, nie we wszystkich przypadkach określić możemy motywy podejmowania interesujących nas decyzji, a nawet ustalić ich treść. Tak więc ów pierwszy okres rozpowszechniania wydawnictw kórnickich zamknięty datą 1923 wymaga podjęcia badań uwzględniających specyficzne warunki funkcjonowania Biblioteki Kórnickiej. Za przyjęciem r. 1923 jako cezury dla interesującego nas tematu przemawiają również względy związane ze zmianą w tych latach funkcji niektórych wydawnictw kórnickich, co rzutowało z kolei na ich recepcję. W intencjach wydawców piśmiennictwo to,

⁵ Zob. A. Kawecka-Gryczowa: *Pierwsze wydawnictwo Biblioteki Kórnickiej 1829 - 1929*. „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” Z. 1: 1929 s. 77 - 84.

⁶ Zob. M. Czarnowska: *Ilościowy rozwój polskiego ruchu wydawniczego 1501 - 1965*. Warszawa 1967 s. 173, 175.

a przede wszystkim podręczniki, spełniać miało rolę dydaktyczną już w momencie publikacji — z biegiem czasu funkcja ta uległa jednak dezaktualizacji. Podręczniki matematyczne, wydane przez Jana Działyńskiego traciły w większości swą aktualność jako pomoce dydaktyczne w latach międzywojennych. Fakt, iż kupowano je nadal po r. 1923 świadczy przede wszystkim o zainteresowaniach nabywców historią polskiej nauki i dydaktyki, nie zaś o trwałej zdolności wypełniania przez owe podręczniki funkcji dydaktycznych, choć nie jest wykluczone, że wobec braku polskich podręczników książki kórnickie odgrywały i taką rolę.

Zagadnienia związane z recepcją wydawnictw kórnickich nie były dotychczas przedmiotem odrębnych badań. Nieliczni autorzy, którzy pytania te stawiali na marginesie prac o zbliżonej tematyce, rozstrzygali je bez przeprowadzenia wystarczających badań szczegółowych. I tak jeden z nich stwierdza na przykład, że za czasów Tytusa Działyńskiego „strona organizacyjna wydawnictw (tzn. rozpowszechnianie nakładów kórnickich) była prowadzona systemem prawie nowoczesnym. Reklamy zamieszczały w czasopiśmie krajowych i zagranicznych, egzemplarze poszczególnych wydawnictw rozsyłano ważniejszym redakcjom do recenzji, a także instytucjom i osobom prywatnym: uczonym, literatom, zainteresowanym zbieraczom itp.”⁷ Na poparcie swej tezy autor wylicza jedynie — tytułem przykładu — nazwiska odbiorców niektórych książek kórnickich. Cały okres rozpowszechniania wydawnictw za Jana Działyńskiego ten sam autor kwituje stwierdzeniem, że Biblioteka umieszczała anonse prasowe swych wydawnictw⁸; podobnie zresztą ogólnikowo potraktowana została sprawa rozpowszechniania wydawnictw kórnickich w latach 1880 - - 1923⁹.

Zagadnieniom tym nieco więcej uwagi poświęcił W. Molik w swej książce o mecenacie Jana Działyńskiego¹⁰. Podniósł on m. in. zasadnicze zagadnienie dla problematyki recepcji — zależność tempa rozpowszechniania książek od ich cen i wysokości rabatów księgarskich¹¹.

1. REPERTUAR WYDAWNICZY TYTUSA I JANA DZIAŁYŃSKICH

Podjmując analizę losów książki kórnickiej w latach 1829 - 1923 — spróbujemy na wstępie — zgodnie z przedstawionymi propozycjami K. Głombiowskiego, określić program wydawniczy obu Działyńskich. Ogól-

⁷ T. Kowalski: *Działalność wydawnicza Biblioteki Kórnickiej do roku 1923*. „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” Z. 7: 1959 s. 112 - 113.

⁸ Kowalski, *op. cit.* s. 126 - 127.

⁹ Kowalski, *op. cit.* s. 134.

¹⁰ W. Molik: *Jan Działyński jako mecenas nauki i sztuki*. Warszawa i Poznań 1974.

¹¹ Molik, *op. cit.* s. 80 - 82.

na charakterystyka i ocena ich programu wydawniczego wydaje się tym bardziej uzasadniona, że mowa tu będzie przecież o produkcji wydawniczej nakładców — mecenasów nauki, dla których zysk ze sprzedaży książek nie grał zasadniczej roli, w związku z czym zarówno profil kształtowanych przez nich serii wydawniczych, jak i wybór poszczególnych pozycji uzależniane były od ich indywidualnych decyzji. Działalność wydawnicza Działyńskich zorientowana była na piśmiennictwo naukowe, toteż zasadniczym sprawdzianem celowości ich poczynań na tym polu będzie odpowiedź na pytanie, czy i w jakim stopniu wydawnictwa kórnickie wychodziły naprzeciw zapotrzebowaniom ówczesnej nauki. Książki Działyńskich układały się w kilka serii o zróżnicowanej — jak wspomnieliśmy — tematyce. Nie dysponujemy jeszcze na tyle dokładnymi opracowaniami historii nauki polskiej by móc bez obawy pomyłki określić jej potrzeby w drugiej połowie XIX w. i jednoznacznie rozstrzygnąć sprawę trafności wyboru programu kórnickich wydawnictw. W pracy tej nie można jednak pominąć próby charakterystyki stanu oraz potrzeb tych dyscyplin nauki, do rozwoju których przyczynić się miały wydawnictwa kórnickie. Ocena nasza opiera się na informacjach zaczerpniętych z kilku źródeł, rozmaicie tu wykorzystywanych, w zależności od znaczenia zawartych w nich informacji, dostępności i zachowania. Sięgnijmy więc przede wszystkim do opinii czytelników — ludzi nauki, jakie zachowały się w recenzjach prasowych i innych publikacjach. Skorzystamy również z głosów i wypowiedzi czytelników, którzy korespondowali z Biblioteką Kórnicką; ich pozytywne opinie nierzadko stanowiły bodziec do kontynuowania akcji wydawniczej.

Najstarszą chronologicznie kórnicką serię wydawniczą — edycję źródeł historyczno-literackich przeważnie łacińskich z wieków XIV - XVI rozpoczął w r. 1841 Tytus Działyński wydaniem *Zbioru praw litewskich*. W serii tej wydał on łącznie 15 pozycji w 26 woluminach. Osiągnięcia Jana Działyńskiego były skromniejsze: zdołał doprowadzić do edycji dwiatętego tomu *Tomicjanów* (wydawcą był Z. Celichowski) i *Kodeksu dyplomatycznego Wielkopolski* (wydawca I. Zakrzewski). Łącznie w serii tej ukazało się w latach 1841 - 1881 16 pozycji w 31 woluminach. Nie trudno znaleźć adresata kórnickich edycji źródłowych. Była nim niewielka liczebnie profesjonalna grupa historyków, „miłośników” dziejów ojczystych, zbieraczy, właścicieli bibliotek. Byli to najczęściej ludzie, którzy sami — czynnie lub jako odbiorcy — interesowali się gromadzeniem i wydawaniem źródeł do dziejów polskich. Na okres najaktywniejszej działalności Tytusa Działyńskiego przypada ważny etap rozwoju polskiego edytorstwa naukowego, intensywnie nadrabiającego stracony dystans w stosunku do nauki europejskiej. W latach międzypowstaniowych 1832 - 1862, powiada J. Maternicki „[...] opublikowano kilka tysięcy dyplomów średniowiecznych, kilkanaście tysięcy dokumentów XVI - XVIII w., oraz setki dawnych roczników, kronik i pamiętników. W sumie wy-

dano blisko pół tysiąca tomów różnego rodzaju źródeł”¹². Ten sam autor stwierdza, że Wielkopolska przodowała w tym czasie w ruchu edytor-skim, przede wszystkim dzięki Edwardowi Raczyńskiemu i Tytusowi Działyńskiemu. Działyński znał dobrze zamierzenia edytorskie współczesnych mu historyków, a w pracach niektórych z nich miał nawet pewien udział¹³. Działalność wydawnicza Działyńskiego była elementem podejmowanych wówczas wysiłków ratowania źródeł historycznych poprzez ich edycje, choć bez wątplenia uproszczeniem byłoby twierdzenie, że motywem poczynań T. Działyńskiego była wyłącznie znajomość aktualnych potrzeb współczesnej polskiej historiografii. T. Działyński silniej niż inni wydawcy uznawał potrzebę „krzepienia wspomnień przeszłości”¹⁴. Znajdowało to wyraz przede wszystkim w doborze tekstów, wśród których dominowały XVI-wieczne źródła mające ewokować blaski polityczne przeszłości Polski za czasów ostatnich Jagiellonów, a także przypominać o złotym wieku jej kultury.

W zamierzeniu Działyńskiego edycje owych tekstów miały więc — jako jeden z ważnych elementów przetrwania narodu — kształtować świadomość historyczną Polaków. W niektórych przedsięwzięciach wydawniczych Działyńskiego dostrzec można nadzieję na bliższe, bardziej bezpośrednie efekty akcji wydawniczej. I tak np. edycja *Lites*, akt sporów polsko-krzyżackich w średniowieczu, dostarczyła Tytusowi okazji do porównania aktualnej polityki pruskiej z podbojami i grabieżami Zakonu¹⁵.

Odbiorców wydawnictw Działyńskiego nie interesowały jednak motywy druku poszczególnych pozycji — ogólny program zaakceptowali natomiast jednomyślnie. Ukazujące się kolejno tomy spotykały się z natychmiastową reakcją. Dotyczyło to przede wszystkim *Acta Tomiciana*, a w mniejszym stopniu zaś — *Lites*. Do Kórnicka napływały liczne listy, których autorzy dzielili się swoimi uwagami i mnożyli słowa zachęty pod adresem edytora. Komentarze na temat *Tomicjanów* przesłali tą drogą m. in. L. Łętowski, A. Batowski, J. Łukaszewicz, J. Bartoszewicz, W. A. Maciejowski¹⁶. Wszyscy oni zgadzali się co do celowości podjęcia i kontynuacji edycji ze względu na wagę publikowanych dokumentów doty-

¹² J. Maternicki: *Warszawskie środowisko historyczne 1832 - 1869*. Warszawa 1970 s. 14.

¹³ Szczególnie owocne dla obu stron były kontakty T. Działyńskiego z Augustem Bielowskim, przygotowującym wówczas pierwsze tomy „*Monumenta Poloniae Historica*”. Zob. H. Chłopocka: *Edytorstwo naukowe Tytusa Działyńskiego*. „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” Z. 12: 1976 s. 66 - 78.

¹⁴ Taki sens widział w publikacji *Liber geneleos* W. Biberstein-Kazimirski, por. jego uwagi przekazane T. Działyńskiemu w rękopisie BK 7439 k. 341.

¹⁵ Por. S. Potocki: *Poglądy polityczne Tytusa Działyńskiego i ich wpływ na działalność kolekcjonerską i wydawniczą*. (Referat na sesji jubileuszowej poświęconej stu pięćdziesięcioleciu Biblioteki Kórnickiej. Poznań, październik 1978).

¹⁶ Niektóre z tych listów cytuje i omawia H. Chłopocka, *op. cit.* s. 76 - 77.

czących Polski Jagiellonów. Na *Tomicjana* czekano jeszcze przed ukazaniem się pierwszych tomów. E. Rastawiecki pisał w czerwcu 1852 r.: „Wyglądam niecierpliwie akt Tomickiego, bo dla badacza przeszłości naszej jest to źródło nad wyraz pouczające”¹⁷. Największą satysfakcję przynosiły zapewne Tytusowi wiadomości o wykorzystaniu *Tomicjanów* jako podstawy do prac konstrukcyjnych: w taki właśnie sposób posługiwał się nimi np. W. A. Maciejowski. Dziękując za pierwsze pięć tomów napisał on „[...] przysły mi [one] bardzo na rękę przy wydaniu zupełnie nowo opracowanej *Historji prawodawstw słowiańskich* [...]”¹⁸. Szósty tom *Tomicjanów* dostarczył Maciejowskiemu materiałów „[...] do IV-go tomu *Historji prawodawstw*, polityczne prawo polskie od śmierci Kazimierza Wielkiego aż do Konstytucji 3-go Maja obejmować mającego [...]”¹⁹.

Lites interesowały A. Bielowskiego. Korzystał on już wraz z Karolem Szajnochą z przesłanych mu przez Tytusa arkuszy korektowych i wzywał do jak najspiesniejszego ukończenia tomu²⁰. A. Z. Helcel, pochwalwszy drugi tom *Lites*, dopominał się: „Wyglądam z upragnieniem tomu ostatniego”²¹. Mniejszy oddźwięk wśród korespondentów Tytusa wywołały publikacje *Zbioru praw litewskich* (1841) i *Zróżłopismów do dziejów unii Korony polskiej i W. X. Litewskiego* (1856 - 1861). Zainteresowały one przede wszystkim historyków prawa. A. Przeździecki dopomógł Tytusa Działyńskiego do prac nad *Zróżłopisami*: „Cieszymy się bardzo z postępu drugiego tomu *Dziejów Unii*”²² — pisał w 1859 r. Podobną niecierpliwosć wykazywał F. Wężyk, który prosił jeszcze trzy lata przed ukazaniem się tej publikacji „o jeden egzemplarz jak tylko to dzieło wyjdzie spod prasy”²³.

Zaczerpnięte z korespondencji Tytusa Działyńskiego przykłady żywego zainteresowania jego edycjami źródłowymi można byłoby mnożyć. Dostarczając dowodów, iż wydawnictwa owe służyły jako podstawowe źródło dla wielu prowadzonych aktualnie prac historycznych, opinie ówczesnych badaczy utwierdzały nakładcę w jego zamiarach wydawniczych. Ponieważ zaś zainteresowanie omawianymi tu wydawnictwami źródłowymi przejawiało się w listach wielu uczonych o niekwestionowanych zasługach dla rozwoju polskiej historiografii drugiej połowy XIX w.²⁴,

¹⁷ List z 10 kwietnia 1852 roku. BK 7440 k. 243.

¹⁸ List do T. Działyńskiego z 1857 r. BK 7440 k. 6.

¹⁹ List do T. Działyńskiego z 1858 r. BK 7440 k. 8.

²⁰ List z 20 marca 1854 r. BK 7439 k. 69.

²¹ List do Działyńskiego z 24 stycznia 1857. BK 7439 k. 276.

²² List z 7 czerwca 1859. BK 7440 k. 224.

²³ List z 5 grudnia 1858. BK 7440 k. 550.

²⁴ Przytoczono już wyżej niektórych historyków korespondujących z Tytusem w sprawach jego wydawnictw: J. Muczkowski, E. Rastawiecki, A. Bielowski, K. Szajnocha, W. A. Maciejowski, A. Z. Helcel, A. Przeździecki, M. Baliński. Na te same tematy pisali również W. Baworowski, L. Łętowski, J. Łukaszewicz, B. Ulanowski, A. Batowski, A. Pawiński.

stwierdzić możemy, iż program wydawniczy Działyńskiego w tej dziedzinie odpowiadał ówczesnym potrzebom rozwoju nauki²⁵.

Śmierć Tytusa Działyńskiego w kwietniu 1861 r. przerwała na lat kilkanaście publikację wydawnictw źródłowych przez Bibliotekę Kórnicką. Wydanie prac przygotowanych do druku przez Tytusa zdążył jeszcze sfinalizować jego syn Jan Działyński w tym samym roku. Następujące potem wypadki polityczne i sekwestr majątków za udział w powstaniu styczniowym uniemożliwiły kontynuację działalności edytorskiej ojca. Po r. 1868, gdy władze pruskie zdjęły sekwestr, Działyński reaktywował działalność Biblioteki angażując bibliotekarzy Wojciecha Kętrzyńskiego i Zygmunta Celichowskiego, którym powierzył los wydawnictw kórnickich. Edytorzy natrafili jednak na tak duże trudności w dotarciu do właściwych źródeł i uzgodnieniu metod edycji, że dopiero w 1876 r. Celichowski zdołał wydać dziewiąty tom *Acta Tomicianae*²⁶. Nakładem Jana Działyńskiego ukazały się też cztery tomy *Kodeksu Dyplomatycznego Wielkopolski* wydane przez Ignacego Zakrzewskiego w latach 1878-1882. Mimo że Jan Działyński wielokrotnie deklarował chęć kontynuacji wydawnictw źródłowych, dwie wymienione wyżej pozycje zamykają jednak dorobek w tej dziedzinie.

W podobnym nurcie tematycznym mieściły się przedruki XVI-wiecznych utworów literackich i wydania tekstów rękopiśmiennych, często określanych jako pomniki literatury polskiej wydane przez Tytusa Działyńskiego²⁷. Określenie tych tekstów mianem „pomników literatury” nie wydaje się jednak uzasadnione, gdyż nie oddaje intencji samego wydawcy. Decyzja o przedruku utworów Górnickiego, Orzechowskiego, Orzelskiego czy Zbylitowskiego nie była bowiem podyktowana jedynie literacką czy językową wartością owych dzieł. Tytus posiadał w swojej bibliotece unikatowe wydania tekstów o wiele bardziej „pomnikowych” i reprezentatywnych dla kultury literackiej polskiego Odrodzenia — Kochanowskiego, Reja czy Bielskiego. Zresztą nawet i wśród utworów pisarzy, których Działyński przedrukował, znalazłyby się inne, bardziej zasługujące na uwagę, np. *Dworzanin Górnickiego* w miejsce jego *Drogi do zupełnej wolności*. Decyzje Tytusa dotyczące wyboru tych a nie innych

²⁵ Powtórzyć tu należy, iż zgodnie z założeniem tej pracy, ocenie naszej podlega wyłącznie trafność wyboru repertuaru wydawniczego obu Działyńskich. Uznając zasadność wyboru materiałów źródłowych przez Tytusa nie negujemy wszystkich niedostatków jego metod wydawniczych, które dostrzegano już w latach sześćdziesiątych XIX w.

²⁶ Trudności te zostały opisane w artykule A. Mężyńskiego: *Wydawnictwa*... s. 83-88.

²⁷ Działyński wydał następujące utwory z tego zakresu: Ł. Górnicki: *Droga do zupełnej wolności*... Berlin 1852; S. Orzechowski: *Annales Stanisłai Orichovii Okszii*... Poseniae 1854 oraz: „*Polityca Królestwa Polskiego*”... Poznań 1859; J. Orzelski: *Annales domus Orzelsciae*... Poseniae 1854; A. Zbylitowski: *Żywot szlachcica we wsi*... Poznań 1853.

pozycji były o wiele bardziej subiektywne aniżeli w przypadku źródeł historycznych, choć bez wątpienia również mieściły się w jego szerokim programie wydawniczym zmierzającym do wyeksponowania osiągnięć złotego wieku kultury polskiej. Motywy niektórych decyzji Tytusa znamy z jego własnych relacji. Dziełko Zbylitowskiego, wychwalające uroki życia na wsi, Działyński przedrukował dlatego, iż — jak napisał — „podobnie jak dla szesnastowiecznego autora życie wiejskie było dlań „[...] rozkoszą [...] i jedyną ucieczką”²⁸. Racje natury publicznej kierowały nim natomiast przy druku *Drogi do zupełnej wolności* Ł. Górnickiego „[...] każe drukować tu [w Berlinie — A. M.] Górnickiego [...] przypisując to dzieło jako gwiazdkę dla członków izb i młodzieży polskiej w Berlinie bawiącej, nie będzie to bardzo wielki koszt, a niewątpliwie wspaniały pomnik postawiony sławie narodowej”²⁹.

Przytoczone tu wypowiedzi Tytusa dowodzą, iż o publikacji powyższych utworów zadecydowały względy inne aniżeli ich — skądinąd oczywiste — walory historyczno-literackie. Decydującym kryterium była tematyka dzieł, bliska osobistym zainteresowaniom Działyńskiego — np. heraldyka czy kwestie ustrojowe dawnej Rzeczypospolitej. W konsekwencji, jako odzwierciedlenie prywatnych upodobań wydawcy raczej aniżeli bieżących potrzeb badawczych nauki o literaturze — przedruki owe nie wywołały ówczesnie żywszego zainteresowania historyków literatury polskiej³⁰. Inna sprawa — co również należy w tym miejscu podkreślić — że zawodowych historyków literatury było w omawianym okresie bardzo niewiele i nie wypracowali oni jeszcze jasno sformułowanego „programu” wydawniczego w dziedzinie tekstów staropolskich.

Odrębną serię w wydawnictwach kórnickich stanowią przedruki faksymiliowe. Są to, z kilkoma wyjątkami³¹, druki homograficzne, wykonane w Paryżu przez Adama i Stanisława Piłińskich. Przedruki homograficzne wykonane zostały głównie z inicjatywy i na zamówienie Jana Działyńskiego, który po niepowodzeniach w przygotowaniu krytycznych edycji źródłowych poświęcił uwagę tej formie reprodukcji tekstów. Decyzja ta wiązała się również z wyborem określonego programu wydawniczego.

²⁸ A. Zbylitowski: *Żywot...* (Wstęp T. Działyński).

²⁹ List do żony Celestyny z Berlina 14 grudnia 1852 r. BK 7332 k. 523.

³⁰ Odnotaować można jedynie nieliczne recenzje w czasopismach naukowych z wydanych przez Działyńskiego utworów jak na przykład *Droga do zupełnej wolności* — „Przegląd Poznański” (R. 15, 1852); omówienie wydania *Policji* S. Orzechowskiego i *Annales J. Orzelskiego* — w „Bibliotece Warszawskiej” (T. 3 1854 s. 173-175).

³¹ T. Działyński przedrukował tą metodą (w Poznaniu?) fragment utworu Ł. Górnickiego *Droga do zupełnej wolności* (Berlin 1852) oraz A. Zbylitowskiego *Żywot szlachcica na wsi* (Poznań 1853). *Kazania gnieźnieńskie*, które ukazały się pod tytułem *Zabytek dawnej mowy polskiej* (Poznań 1857) zawierały również faksymile tekstu kazań oraz reprodukcje kilku kart innych zabytków języka m. in. *Psalterza Floriańskiego* i *Biblii Królowej Zofii*.

Przedruk homograficzny nie wymaga zastosowania krytycznych reguł postępowania edytorskiego, a więc na przykład wprowadzenia obszernego komentarza, wariantów, oczyszczenia tekstów z interpolacji i uzupełnień opuszczeń. Technika reprodukcji sprzyjała zatem przedrukowi tekstów, których najpoważniejszym walorem była warstwa językowa, a więc utworów istotnych dla historii języka i literatury. Drogę tę wskazał Janowi Działyńskiemu jego ojciec. Niewielkie objętościowo i nieliczne przedruki Tytusa stanowiły margines jego właściwej działalności edytorskiej, były jednak dla niej o tyle charakterystyczne, że reprezentowały zasadę wiernego powielania tekstu oryginału, którą stosował również w swoich edycjach krytycznych³². Jan Działyński rozwinął pomysły ojca publikując 10 dzieł w 111,5 arkuszach drukarskich.

Ocena stopnia zainteresowania drukami homograficznymi ówczesnego czytelnika nie jest łatwa. Przedruki homograficzne Pilińskich po raz pierwszy w tak dużym zakresie wprowadzały na rynek czytelniczy polskie zabytki językowe. Uprzedzając późniejsze ustalenia niniejszego artykułu stwierdzmy w tym miejscu, że — w pierwszym okresie — przedruki kórnickie spotkały się z niewielkim jedynie zainteresowaniem czytelników. Przyczyną tego stanu rzeczy mogła być właśnie technika przedruku, do której odbiorcy nie byli przyzwyczajeni. Znacznie istotniejsza wydaje się jednak sprawa doboru faksymilowanych tekstów. W zamierzeniu Jana Działyńskiego odbiorcą owych publikacji mieli być przede wszystkim miłośnicy i historycy języka polskiego. Przygotowując swoje edycje wychodził on naprzeciw rozwijającemu się językoznawstwu historycznemu, ponieważ uważał, iż „[...] głównie dla badań językowych, pożyteczne są dobre faksymilia odzwierciedlające wiernie oryginał”³³ i że przedruki Pilińskiego „[...] odtworzą i rozpowszechnią w podobiznach ciekawe pamiątki naszego języka”. Czy były to rzeczywiście najciekawsze „pamiątki” i czy ich wybór znalazł uznanie odbiorców?

Przy innej okazji zwracałem już uwagę, że dobór niektórych faksymilowanych pozycji był przypadkowy³⁴. Ponowna analiza repertuaru wydanych tekstów skłania jednak do ostrożniejszego postawienia zarzutu o przypadkowości ich doboru. Przegląd całości dorobku J. Działyńskiego w tej dziedzinie wskazuje bowiem, że utrzymał on generalną zasadę doboru tekstów o istotnym znaczeniu dla historii języka polskiego. Odnosić należy uderzającą zbieżność kórnickiego programu z propozycjami wybitnego językoznawcy Antoniego Małeckiego, który we wstępie do wydanej w 1871 r. *Biblii Królowej Zofii*, podał listę ośmiu „ważnych dla

³² Jako edytor Tytus nie ustrzegł się w praktyce niekonsekwencji, w tym również wobec zasady wierności pisowni tekstu. Wierności te eksponował jednak nieodmiennie jako naczelne kryterium poprawności wydania. Zob. Chłopocka, *op. cit.* s. 83 - 84.

³³ Notatki luźne. BK 7463.

³⁴ Mężynski, *Wydawnictwa...* s. 89 - 90.

lingwisty pomników rękopiśmiennej naszej literatury", których wydanie byłoby najbardziej celowe z punktu widzenia historii języka³⁵. Z proponowanych tam tekstów dwa zostały już wydane: *Biblia Królowej Zofii* przez samego Małeckiego i *Kazania gnieźnieńskie* przez Tytusa Działyńskiego, inne zaś cztery wymienione przez Małeckiego zabytki wyda wkrótce Jan Działyński³⁶. Jeśli więc zawierzyć autorytetowi Małeckiego, to pięć z wydanych przez Kórnik zabytków językowych przyczyniło się w sposób decydujący do udostępnienia badaczom i miłośnikom języka kanonu najstarszych i najciekawszych polskich tekstów, przez długie lata zastępując ich wydania krytyczne³⁷. Wydaje się nie ulegać wątpliwości — potwierdza to korespondencja Z. Celichowskiego z J. Działyńskim, że jego program wydawniczy w dziedzinie przedruków najstarszych zabytków języka polskiego inspirowany był propozycjami Małeckiego zawartymi we wspomnianym już wstępie do *Biblii Królowej Zofii*. Nie znaczy to bynajmniej, by wybór niektórych tekstów nie spotkał się z ówczesną krytyką. Szczególnie niechętnie przyjęty został pomysł Działyńskiego przedruku *Apocalipsis* Mikołaja Reja, dla którego nie potrafimy znaleźć źródeł inspiracji. Jeszcze przed jej ukazaniem się (1876), Karol Estreicher wskazywał na inne utwory, bardziej — jego zdaniem — zasługujące na przedruk. W liście do Zygmunta Celichowskiego jako swoje „kontrpropozycje” wymienił trzy starodruki, uchodzące wówczas za najstarsze książki w języku polskim: *Marcholt* w przekładzie Jana z Koszyczek (ok. 1535), *Meditationes vitae Christi* w tłumaczeniu Baltazara Opećcia (1522) i *Ecclesiastes księgi Salomonowe* (1522)³⁸. Wybór *Apocalipsis* zganił również W. Wisłocki podając kilka zabytków, które według niego o wiele bardziej zasługiwałyby na przedruk. Był również za reprodukcją *Opećcia* i *Ecclesiastes*. Chciał poza tym widzieć w tym programie *Ortografię* Zaborowskiego z 1518, wyjątki z *Agendy łacińsko-polsko-niemieckiej* z 1514, *Ortografię* Jana Seklucjana z roku 1551, *Nowy charakter polski* Januszowskiego z r. 1594. Dodatkowo proponował wydanie „winetek i ozdóbek drukarskich z różnych dzieł do 1550”³⁹.

Propozycje Estreichera i Wisłockiego różniły się dość zasadniczo od programu sformułowanego przez Małeckiego, a realizowanego przez Bibliotekę Kórnicką. Małecki reprezentował w tym wypadku punkt widzenia historyka języka — interesowały go więc najstarsze polskie teksty zachowane w rękopisach. Wybitnych bibliografów i bibliotekarzy, Wi-

³⁵ A. Małecki [wstęp do:] *Biblia Królowej Zofii*... Lwów 1871 S.XLIII - XLIV.

³⁶ Będą to: *Prawa polskie Kazimierza Wielkiego i Władysława Jagiełły*, *Statut Wiślicki*, *Psalterz puławski*, *Ortyle magdeburskie*.

³⁷ Pierwsze krytyczne wydanie *Psalterza puławskiego* ukazało się w r. 1915, a *Kazań gnieźnieńskich* — w 1897.

³⁸ List z 20 stycznia 1874. AB 13 k. 9.

³⁹ „Przegląd Krytyczny” 1876 s. 395 - 399.

słockiego, a przede wszystkim Estreichera interesowała również historia polskiego drukarstwa, stąd nacisk na reprodukcję najstarszych książek w języku polskim. Oba stanowiska miały swoje przekonywujące racje; w tym miejscu wypada jedynie stwierdzić, że Działyńscy przychylni się do opinii reprezentowanej przez historyków języka. Dodać można, że prawdopodobnie pod wpływem autorytetu Estreichera Jan Działyński wziął również pod uwagę możliwość przedruku trzech proponowanych przez niego pozycji. Wydał w końcu *Marchotta* (1876), bliski był wydania *Ecclesiastes*⁴⁰ i zastanawiał się też nad przedrukiem *Opecia* z egzemplarza zakupionego dla Kórnicka, który jednak okazał się tak zdefektowany, iż nie mógł służyć jako podstawa do reprodukcji. W programie edycji przedruków Jana Działyńskiego znalazło się jednak kilka niekonsekwencji. Wspomniano już o wyborze *Apocalipsis*, w miejsce której czytelnicy i recenzenci widzieliby chętniej *Rejową Postyllę*. Dalej, od przedstawionych wyżej założeń wydawniczych edycji pomników języka polskiego — odbiegał przedruk drzewa genealogicznego Tarnowskich Jastrzębowskiiego oraz dzieła Jana Tarnowskiego *Consilium rationis bellicae* interesującego w większym stopniu historyków wojskowości niż literatury i języka.

Sygnalizowano wyżej, że przedruki kórnickie nie były na rynku księgarskim towarem poszukiwanym; wydaje się, że wyprzedzały one po prostu ówczesny stan badań i organizacyjne możliwości nauki — w tym wypadku językoznawstwa. Tezę taką potwierdzają wnioski płynące z analizy zamówień na te wydawnictwa. Otóż wzrastają one gwałtownie dopiero pod koniec wieku, co wiąże się z szybkim wówczas rozwojem sławistyki uniwersyteckiej. Aleksander Brückner zwraca się w maju 1881 r. do Biblioteki z prośbą o przesłanie części jej wydawnictw: „Wykładam w bieżącym półroczu o najdawniejszych pomnikach prawnych w języku polskim spisanych. Przekonałem się dopiero teraz, że królewska Biblioteka berlińska nie posiada egzemplarza wydań homograficznych Biblioteki Kórnickiej”⁴¹. Nieco później z podobną prośbą zwrócił się z Wrocławia Władysław Nehring: „Po długim proszeniu i czekaniu rząd zezwolił na otwarcie seminarium słowiańskiej filologii w naszym Uniwersytecie [...], udaję się z usilną i uniżoną prośbą o przekazanie egzemplarzy [...] starych tekstów polskich w szczodrobliwym darze wspomnianej bibliotece [...]”⁴². Również Józef Kallenbach uznał za konieczne zaopatrzenie bibliotek seminaryjnych w wydawnictwa kórnickie: „Wyrokiem Opatrzności po raz trzeci w mym życiu zmuszony jestem apelować do Pańskiej dobroci i łaskawej pomocy przy zakładaniu bibliotek seminaryj-

⁴⁰ Na przeszkodzie stanęły tu plany Włodzimierza Dzieduszyckiego, który również chciał wydać ten starodruk. Zob. Mężynski: *Wydawnictwa...* s. 91.

⁴¹ List do Celichowskiego z 3 maja 1881, AB 222 k. 82.

⁴² List do Celichowskiego z 23 stycznia 1893 r. AB 41a k. 26.

nych polonistycznych (Fryburg—Lwów—Wilno)”⁴³. Kalenbach zwrócił się zresztą i po raz czwarty do Kórnika jako kierownik Seminarium Polonistycznego na Uniwersytecie Jagiellońskim, gdy zobaczył „[...] przeróżne braki w biblioteczce seminaryjnej tutejszej. Ponieważ mam niewielki zasilek rządowy na zakup dzieł brakujących, radbym nabyć przede wszystkim przedruki homograficzne kórnickie, dotyczące literatury polskiej i języka polskiego”⁴⁴. Stanowisko tych wybitnych historyków języka i kultury staropolskiej, którzy uznali, że przedruki kórnickie powinny znaleźć się w ich bibliotekach seminaryjnych jako podstawa do prac badawczych i dydaktycznych, potwierdziło po latach słusność zarówno ogólnych założeń programowych Działyńskich, jak też trwałość wyboru większości tekstów.

Opublikowanie w latach 1870 - 1882 przekładów z literatur klasycznych wzbogaciło program wydawniczy Biblioteki o pozycje dotąd jej nie znane. Nakładem Jana Działyńskiego ukazało się w tym okresie piętnaście woluminów (548 arkuszy drukarskich) tłumaczeń Cycerona, tragików greckich, Plauta i Saadięgo z Szirazu. Seria przekładów kórnickich stanowiła najpełniejsze bodaj odzwierciedlenie budzącego się wówczas ruchu przekładowego, który wyprzedził nieco w czasie ożywienie w rozwoju filologii klasycznej w Polsce. Tłumaczenie całości dzieł Cycerona przez Erazma Rykaczewskiego było pierwszym kompletnym przekładem pism rzymskiego mówcy i filozofa, którego nie podjął się już żaden tłumacz. Podobnie Zygmunt Węclewski jako pierwszy przełożył na język polski Ajschylosa, Sofoklesa i Eurypidesa, a Jan Wolfram — sześć komedii Plauta. I tutaj jednak pomimo niezaprzeczalnych walorów owych tłumaczeń, wydawnictwa te nie spotkały się z zainteresowaniem publiczności. Być może, że przyczyną tego stanu rzeczy była obojętność krytyki. Niewątpliwym ewenementem, jakim było ukazywanie się kolejnych tomów pism Cycerona, odnotowywano tylko sporadycznie⁴⁵. Również zdawkowo potraktowano współczesne przekłady tragików greckich przez Z. Węclewskiego⁴⁶.

Wydaje się, że brak reakcji czytelników i milczenie krytyki połączyć należy z ogólnym zastojem w rozwoju filologii klasycznej w Polsce w po-

⁴³ List do Celichowskiego z 9 stycznia 1920. AB 21 k. 68.

⁴⁴ List do Celichowskiego z 14 listopada 1922. AB 21 k. 79.

⁴⁵ Szósty tom dzieł Cycerona omówił pobieżnie L. Powidaj: *Przegląd Literacki*. „Przegląd Polski”. R. 8:1873/74 Z. 9 s. 380-381; W artykule *Przekłady Cycerona* Piotr Chmielowski omówił między innymi również i tłumaczenie *Mów* przez E. Rykaczewskiego, koncentrując się jednak głównie na krytyce komentarza filologicznego, którym tłumacz opatrzył przełożone przez siebie teksty („Biblioteka Warszawska” 1872 T. 1 z. 1).

⁴⁶ Odnotować można recenzję F. Jezierskiego (*Ajas Sofoklesa*) „Biblioteka Warszawska” 1875 t. 3 s. 491-496, oraz wzmiankę w „Ateneum” (1881 t. 2 s. 555) o ukazaniu się pierwszej części *Tragedii Eurypidesa*.

lowie dziewiętnastego wieku. Początki przełamania wieloletniego impasu, co powodowało z kolei ożywienie potrzeb czytelniczych, rodząc konieczność dostarczania tekstów dla procesu dydaktycznego, datuje się na lata osiemdziesiąte i wiąże z rozpoczęciem pracy profesorskiej Kazimierza Morawskiego na Uniwersytecie Jagiellońskim (1880 r.)⁴⁷, następnie zaś Leona Sternbacha, Stanisława Witkowskiego i Tadeusza Zielińskiego. Ukazanie się przekładów kórnickich w początku lat 70-ych ubiegłego stulecia nie było zatem wywołane aktualnymi potrzebami młodzieży studiującej języki klasyczne. Rozwój polskiej filologii klasycznej dopiero później potwierdził dydaktyczną przydatność publikacji kórnickich. Przekłady stanowiły również, zgodnie z zamierzeniem nakładcy — narzędzie stymulacji zainteresowania antykiem pozaakademickich kręgów czytelniczych. Zamierzenie to, będące raczej postulatem wobec rynku czytelniczego aniżeli reakcją na jego rzeczywiste potrzeby, nie zostało spełnione.

Sytuacja rynku czytelniczego, do którego adresowano inną serię wydawniczą Biblioteki Kórnickiej — duży blok publikacji matematyczno-przyrodniczych (20 dzieł w 34 woluminach i 446,5 arkuszach drukarskich), była odmienna. Pozycje te, wydawane w większości pod auspicjami paryskiego Towarzystwa Nauk Ścisłych, którego Jan Działyński był prezesem, przeznaczone były przede wszystkim jako pomoc dla kształcącej się młodzieży polskiej w kraju i za granicą. Historycy nauki wskazują, że rola publikacji Towarzystwa nie ograniczała się wyłącznie do zadań dydaktycznych. Prace zamieszczane w organie Towarzystwa, „Pamiętniku”, mające również i ambicje teoretyczne, przyczyniały się do rozwoju polskiej nauki, przede wszystkim matematyki. Zamieszczone tam rozprawy techniczne odgrywały rolę również jako pomoce w pracach fachowych: dla inżynierów i techników pracujących na ziemiach polskich⁴⁸.

Jan Działyński i członkowie Towarzystwa Nauk Ścisłych trafnie oceniali potrzeby zarówno polskiej młodzieży, jak i kadr technicznych. Młodzież skazana była wyłącznie na podręczniki obcojęzyczne, gdyż literatura w języku polskim bądź nie istniała wcale, bądź też była przestarzała. Znakomity matematyk i dydaktyk, docent Uniwersytetu Warszawskiego, Marian Aleksander Baraniecki we wstępie do wydawanej przez siebie w 1884 r. *Arytmetyki* krytycznie omówił dotychczasowe podręczniki arytmetyki. Żadnej dziewiętnastowiecznej pracy nie wystawił oceny dodatniej. Stosunkowo najwyżej ocenił *Arytmetykę z teorią przybliżeń liczebnych* G. H. Niewęgłowskiego wydaną w Paryżu nakładem Działyńskiego w 1866 r. Zauważył ponadto, że szybkie wyczerpanie się nakładu tej

⁴⁷ S. Hammer: *Historia filologii klasycznej w Polsce*. Kraków 1948 s. 27 - 31.

⁴⁸ J. Samujłło: *Znaczenie działalności Towarzystwa Nauk Ścisłych w Paryżu dla rozwoju nauk technicznych w Polsce*. „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej” S.C. Z. 18: 1974 s. 127.

książki, mimo że nie była ona dostosowana do programów obowiązujących w szkołach krajowych, świadczyło o dużej chłonności rynku⁴⁹. Baraniecki wielokrotnie pisał o dotkliwym braku polskich podręczników matematycznych i o przykrym położeniu profesorów, którzy nie potrafili wskazać „młodzieży kształcącej się, a chętnej do nauki” właściwej literatury odsyłając ją do „książek w obcych językach”⁵⁰. Warszawski matematyk dostrzegał jednak, że studenci zaopatrują się w podręczniki kórnickie niechętnie, odstraszeni ich wysokimi cenami. Zaproponował więc Bibliotece, aby jedna z księgarni warszawskich otrzymała pozwolenie na sprzedaż książek i odbitek kórnickich po niższych cenach tym studentom, którzy wykażą się zaświadczeniami Baranieckiego, iż są słuchaczami Uniwersytetu⁵¹. Biblioteka przyjęła tę propozycję. Żeby zaradzić podręcznikowym brakom, które dostrzegał wyraźnie jako wykładowca uniwersytecki, rozpoczął Baraniecki w r. 1884 wydawanie serii „Biblioteka Matematyczno-Fizyczna”; przyniosła ona publikacje podręczników dla szkół elementarnych i uniwersytetów. Przygotowując program dla tej serii uznał, iż nie ma potrzeby opracowywania niektórych podręczników, które zostały już poprzednio wydane przez Towarzystwo. Zaakceptował tym samym zarówno program kórnicki, jak i merytoryczną wartość owych pozycji⁵².

Opinia Baranieckiego, którą uznać możemy za reprezentatywną dla matematyków i dydaktyków działających w kraju, dowodzi, że decyzje Działyńskiego, który już w r. 1852 sfinansował druk pierwszego podręcznika matematycznego, wynikały z trafnej obserwacji potrzeb życia naukowego w Polsce. Podręczniki i prace inżynierskie miały wypełnić dotkliwą lukę na rynku wydawniczym. Potrzeby takie istniały zresztą nie tylko w odniesieniu do podręczników. Pierwszy tom „Pamiętnika Nauk Ścisłych”, który pojawił się w r. 1871, stanowił wówczas jedyne czasopismo polskie umożliwiające publikację teoretycznych prac z dziedziny nauk ścisłych, w tym matematyki. Wprawdzie łamy swoje otwierały wtedy również i „Roczniki” Towarzystwa Krakowskiego oraz „Roczniki” To-

⁴⁹ M. A. Baraniecki: *Arytmetyka*... Warszawa 1884 s. LV.

⁵⁰ M. A. Baraniecki: *Ocena książki pod tytułem „Algebra” przez G. H. Niewęglowskiego*... „Pamiętnik Towarzystwa Nauk Ścisłych” T. 12: 1882 s. 13.

⁵¹ List do Z. Celichowskiego 14 kwietnia 1882 r. AB 171 k. 33 - 34.

⁵² Baraniecki wymienił następujące książki wydane przez Bibliotekę Kórnicką: W. Zajączkowski: *Wykład nauki o równaniach różniczkowych*... Paryż 1877; M. A. Baraniecki: *Teoria wyznaczników*... Paryż 1879; E. Sągajło: *Wykład geometrii wykreślnej*... Paryż 1882; Kluger W., Kucharzewski F.: *Wykład hydrauliki*... Paryż 1873; W. Kluger: *Wykład wytrzymałości materiałów*... Paryż 1876 (AB 171 k. 43 - 45). Uznaniem Baranieckiego cieszył się również podręcznik W. Folkierskiego: *Zasady rachunku różniczkowego i całkowego*... T. 1-2 Paryż -1870 - 1873, jednak w latach osiemdziesiątych nakład ten był już wyczerpany. (Zob. M. A. Baraniecki: *Towarzystwo Nauk Ścisłych w Paryżu. Sprawozdanie za lata 1870 - 1876*. „Ateneum” 1877 t. 1 styczeń s. 171 - 194).

warzystwa Warszawskiego, lecz prace matematyczne odsuwano tam na plan dalszy, „miały one charakter raczej środowiskowy”⁵³.

Sytuacja zmieniła się zasadniczo po utworzeniu w 1872 r. Akademii Umiejętności w Krakowie. Przejęła ona rolę koordynatora ruchu naukowego, a w publikowanych od 1874 r. „Rozprawach i sprawozdaniach z posiedzeń wydziału matematyczno-przyrodniczego” ukazywać się zaczęły artykuły, które poprzednio mogły znaleźć miejsce jedynie w „Pamiętniku”. „Pamiętnik” pozostawał jednak nadal pismem potrzebnym, objętość jego rosła, powiększał się krąg autorów, wśród których coraz więcej było nazwisk z kraju⁵⁴, recenzenci zaś stwierdzali podnoszenie się poziomu artykułów. Gdy Towarzystwu Nauk Ścisłych zagroziła likwidacja, żywą akcję w jego obronie rozwinął M. A. Baraniecki. Kreśląc zadania, jakie Towarzystwo powinno dalej wypełniać, największy nacisk położył na potrzebę dalszego wydawania „Pamiętnika”. „Pamiętnik” zdaniem Baranieckiego istnieć powinien równolegle z wydawnictwami Akademii Umiejętności: pozostawiając tej ostatniej pierwszeństwo w publikacji prac nowych i oryginalnych, swoje łamy przeznaczyć ma „dla redakcji prac, które mają na myśli przystępne do pewnego stopnia wprowadzenie czytelnika w kwestię rozbieżną [...] na prace umiejętne, mające na celu przedstawienie pewnej specjalnej kwestii, w której by najnowsze wyniki były zestawione — jednym słowem na prace o mniejszej skali trudności, popularyzujące zdobycze nauki teoretycznej i wskazujące na możliwości zastosowań praktycznych”⁵⁵.

Los Towarzystwa i jego publikacji został jednak po śmierci Jana Działyńskiego w 1880 r. przesądzony. Towarzystwo rozwiązało się w 1882, w tym samym też roku ukazały się dwie ostatnie pozycje: 12 tom „Pamiętnika” i *Zasady geometrii wykreślnej* Ernesta Sagajły. Zamykały one serię wydawnictw opublikowanych z inicjatywy Jana Działyńskiego.

2. ORGANIZACJA KOLPORTAŻU, SIEĆ KSIĘGARSKA, CENY

Dokonana wyżej ocena programu wydawniczego Działyńskich wykazała, iż wybrali oni trafnie zasadnicze kierunki działania, wychodząc w ten sposób naprzeciw aktualnym lub mającym się pojawić w niedalekiej przyszłości potrzebom nauki w kraju.

Kolejnym etapem badań nad recepcją wydawnictw kórnickich będzie wskazanie dróg, którymi książka kórnicka docierała do czytelnika oraz ocena efektywności działań związanych z rozprowadzaniem tych nakła-

⁵³ Z. Pawlikowska-Brożek: *Prace matematyczne w publikacjach Towarzystwa Nauk Ścisłych w Paryżu*. „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej”. S.C. z. 18: 1974 s. 108.

⁵⁴ Zob. Mężyński: *Wydawnictwa...* s. 98.

⁵⁵ List M. A. Baranieckiego do Stanisława Zamoyskiego z 10 marca 1882. AB 108 k. 76 - 79.

dów. Zastrzec się tu należy, że zachowana dokumentacja nie pozwoliła na udzielenie odpowiedzi na wszystkie pytania, które należałoby tu postawić. Zasadniczą część swoich nakładów Działyński powierzył w ręce księgarzy; systematyczna dokumentacja dotycząca kontaktów Biblioteki z księgarniami pojawia się jednak dopiero po r. 1869 wraz z założeniem przez Celichowskiego Archiwum Bibliotecznego. Materiały te umożliwiają przesledzenie dróg prawie wszystkich nakładów Jana Działyńskiego — który najintensywniejszy okres swojej działalności wydawniczej rozpoczął w r. 1870, obejmą jednak tylko te wydawnictwa Tytusa Działyńskiego, które nie zostały sprzedane lub rozdane do r. 1869. Ustalenie, w jaki sposób Tytus Działyński rozdysponował swoje nakłady, nie wydaje się możliwe. W literaturze przyjmuje się — prawdopodobnie za S. Bodniakiem, że większą część rozdawał on uczonym, bibliotekom, instytucjom i stowarzyszeniom naukowym⁵⁶. Uzupełnić tu można, że swoje nakłady ofiarowywał członkom rodziny, wśród której znajdowali się również właściciele dużych bibliotek⁵⁷. Działyński istotnie rozdawował wydawane przez siebie książki, chcemy jednak tu zakwestionować przyjętą w literaturze przedmiotu wysokość tych darów i spróbować dostarczyć argumentów świadczących, iż większość nakładów była rozprowadzana przez księgarnie, i to po wysokich cenach. Być może, S. Bodniak zasugerował się fragmentem jednego z cytowanych przez siebie listów Działyńskiego, który stanowi jedyną znaną nam wypowiedź Tytusa na temat kolportażu swoich wydawnictw. W liście tym usprawiedliwia się on przed Janem Koźmianem, iż nie może ofiarować mu *Lites*, których nie posiada, bo ukazały się one w nakładzie tylko 150 egzemplarzy, z których 50 rozdał, a przeszło 90 — sprzedał⁵⁸. Zawierzmy tu słowom Tytusa i przyjmijmy, że jedną trzecią nakładu *Lites* rozprowadził on drogą darów, choć charakter listu, w którym usprawiedliwiał odmowę ofiarowania *Lites* Koźmianowi, mógł skłonić go do podania nieco przesadzonych danych. Nie odnosi się to w każdym razie na pewno do wszystkich nakładów Tytusa. Przekonywające dane, dość istotnie korygujące opinię o hojności Działyńskiego w dysponowaniu swoimi nakładami, znajdujemy w księdze wydatków i czynności Biblioteki, prowadzonej przez jej bibliotekarza Kajetana Wincentego Kielisińskiego w latach 1840 - 1843 (BK 7460). Dane te dotyczą rozchodu pierwszego wydawnictwa źródłowego Ty-

⁵⁶ „Nakład (wydawnictw) był zawsze niewielki i rozchodził się w dużej części w drodze darów” — stwierdził S. Bodniak w artykule: *Tytus Działyński. Zarys biograficzny*. „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” Z. 1: 1929 s. 26. T. Kowalski w cytowanym już artykule idzie dalej stwierdzając: „Trzeba jednak pamiętać, że Działyński większość [podkreślenie moje — A.M.] swych nakładów rozsyłał różnym instytucjom i prywatnym zbieraczom, z niewątpliwą szkodą dla finansów biblioteki”. (Kowalski, op. cit. s. 112).

⁵⁷ Ojciec żony — ordynat Stanisław Zamoyski był właścicielem Biblioteki Zamoyskich.

⁵⁸ Brulion listu do ks. Jana Koźmiana z 18 grudnia 1859. BK 7438 k. 8-9.

tusa: *Zbioru praw litewskich* (1841). W ciągu trzech lat (12 listopad 1841 - 26 maj 1843) Kielisiński wysłał z Kórnika 361 egzemplarzy, a więc przytłaczającą większość nakładu, wynoszącego 430 egzemplarzy⁵⁹. Większość z nich wyekspediowano do dziesięciu księgarń, a jedynie 20 egzemplarzy rozprowadzono jako dary⁶⁰. Gdyby zachowując proporcję książek rozdawanych do książek przeznaczonych do rozprzedaży w księgarniach, obliczyć rozchód całości nakładu, to uzyskalibyśmy niewielką liczbę 30 egzemplarzy, którą Tytus mógłby rozdać, co stanowiło zaledwie około 5% całości nakładu.

Trudno oczywiście — bez obawy popełnienia uproszczeń — odnieść uzyskany wyżej rezultat do całości dystrybucji nakładów Tytusa, który mógł przecież, przywiązując mniejszą wagę do swoich innych publikacji, rozdawać je hojniej⁶¹. Opinię naszą wydaje się jednak potwierdzać korespondencja biblioteczna i wydawnicza Tytusa Działyńskiego, w której spodziewalibyśmy się znaleźć obfity materiał dotyczący darów wydawnictw kórnickich. Tymczasem podziękowania wyrażane w korespondencji są nieliczne i nie uzasadniają opinii o wysokiej liczbie rozsyłanych przez Kórnik książek. W zachowanych listach za pierwsze dwa tomy *Acta Tomicianiana* podziękowało tylko pięć osób i dwie biblioteki. Odbiór tomu czwartego potwierdziły dwie osoby i jedna biblioteka. Niedużo więcej możemy się dowiedzieć o odbiorcach *Lites* — których Tytus oceniał na pięćdziesiąt osób czy instytucji. Zachowały się listy trzech osób i dwóch bibliotek dziękujących za dar tomu pierwszego⁶². Odbioru niektórych wydawnictw nie potwierdzono w żadnym liście.

I w tym miejscu należy zastrzec się wyraźnie, że materiał zachowany w korespondencji zawierać może pewne luki. Nie wszystkie listy dochowały się do dnia dzisiejszego, niekoniecznie wszyscy obdarowani odpowiadali drogą listowną, ponadto część książek mógł Działyński ofiarowywać osobiście. Wziąwszy te wszystkie zastrzeżenia pod uwagę, możemy jednak ten brak informacji na interesujący nas temat w korespondencji T. Działyńskiego uznać za jeszcze jeden argument przeciwko opinii o je-

⁵⁹ Wysokość nakładu, jak i inne dane dotyczące produkcji tej książki podał R. Marciniak: *Statuty litewskie w planach wydawniczych Tytusa Działyńskiego*. „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” Z. 11: 1974 s. 49.

⁶⁰ 6 egzemplarzy ofiarował Tytus Towarzystwu Pomocy Naukowej na ręce Karola Marcinkowskiego, inne 6 egzemplarzy wysłano z adnotacją: „Hrabiemu na rozdanie w Poznaniu” (BK 7460 k. 34).

⁶¹ Wspomniany już (przypis 29) druk *Drogi do zupełnej wolności* Ł. Górnickiego (Berlin 1852), o którym napisał, że wydaje go jako „gwiazdkę” dla „członków izb i młodzieży polskiej w Berlinie bawiącej”, T. Działyński prawdopodobnie rozdał Polakom przebywającym w 1852 r. w Berlinie.

⁶² Za dary dziękują te same osoby. Są wśród nich przeważnie A. Bielowski, J. Łętowski, J. Łukaszewicz. Stałym odbiorcą nakładów kórnickich były Biblioteka Jagiellońska i Ossolineum oraz Biblioteka kapitulna w Gnieźnie. Było w praktyce owych czasów i środowiska społecznego niemal nieprawdopodobne, by obdarowany cenną książką nie dziękował ofiarodawcy.

go szczodrości, która pono pozwalała mu hojną ręką rozdawać swoje cenne nakłady. Wnioski wynikające z niektórych listów są wręcz przeciwnie: nie zawsze był on skłonny darować swoje nakłady nawet wtedy, gdy o nie proszono. W. A. Maciejowski, intensywnie wykorzystujący źródła znajdujące w kórnickich wydaniach, zwraca się w 1855 r. z prośbą o siedem woluminów kórnickich (w tym 3-5 tom *Tomicianów*) pisząc: „w zamian za nie dać mogę rękopisy polskie i stare druki, które dla Hrabiego biblioteki zbieram, a które mu prześlę, skoro się pewna ilość uzbiera”⁶³. W trzy lata później, gdy jeszcze nie otrzymał kilku z zamówionych wcześniej pozycji, ponownie prosi o nie i ponownie proponuje wymianę.

Inni korespondenci pragnęli zazwyczaj kupować kórnickie nakłady, a byli wśród nich historycy i zbieracze, których, jak można by przypuszczać, Tytus powinien obdarować niejako „z klucza”, zaraz po ukazaniu się interesujących ich dzieł⁶⁴. Tak więc skoro znacznie ograniczymy ilość egzemplarzy, które Tytus Działyński ofiarował ze swoich nakładów, wypadnie uznać, że najistotniejszym kanałem rozpowszechniania tych książek była droga księgarska. Dowodzą tego przede wszystkim wspomniane wyżej zapisy Kielisińskiego, z których wynika, iż w ciągu trzech lat rozesłał on 334 egzemplarze *Statutu Litewskiego*, więc większość nakładu, do księgarni⁶⁵. Pozostałe nakłady Działyńskiego wydawane były w znacznie mniejszej ilości egzemplarzy aniżeli wspomniany *Statut Litewski* (430 egzemplarzy). *Acta Tomiciana* ukazały się w dwustu, a *Lites* w stu pięćdziesięciu egzemplarzach. Ta niewielka wysokość nakładów spowodowała prawdopodobnie ograniczenie kontaktów Biblioteki Kórnickiej z księgarniami. Stały kontakt utrzymano, jak się wydaje, jedynie z księgarnią J. K. Żupańskiego, posiadającą debita na rozprzedaż nakładów Tytusa i pełniącą rolę księgarni wysyłkowej dla nakładów kórnickich, trudniąc się równocześnie ich sprzedażą w Poznaniu⁶⁶. I ta księgarnia nie otrzymywała chyba jednak dostatecznej ilości egzemplarzy. W sierpniu

⁶³ List do T. Działyńskiego z 12 stycznia 1855. BK 7440 k. 5.

⁶⁴ E. Rastawiecki pyta na przykład o pierwszy tom *Tomicianów* i *Liber geneleos* wyrażając chęć ich nabycia „[...] jeżeli cena przystępna” (List z 25 lutego 1852, BK 7440 k. 241); J. Załuski chce nabyć jedenaście woluminów kórnickich nakładów w zamian za pałasz (List z 10 stycznia 1857. BK 7440 k. 566); W. Bawrowski jest gotów w zamian za kórnickie nakłady odstąpić autograf T. Kościuszki (List z 20 marca 1856. BK 7439 k. 34).

⁶⁵ W Krakowie były to następujące księgarnie: Księgarnia Józefa Czecha, Nowa Księgarnia Cypcera, Księgarnia D. E. Friedleina, Księgarnia Aleksandra Fusieckiego. We Lwowie: Księgarnia Jana Milikowskiego. We Wrocławiu: Schlettersche Buchhandlung. W Poznaniu: Lissner J., Księgarnia i skład sztuk pięknych, Księgarnia J. K. Żupańskiego, Księgarnia W. M. Stefańskiego, Księgarnia Nowa.

⁶⁶ Stosunkowo regularnie wysyłał Tytus swoje nakłady w komis do berlińskiej księgarni A. Asher and Co., gdzie można było na przykład nabyć komplet *Acta Tomiciana* (zob. remanent pozostających u Ashera tomów z 16 kwietnia 1859 roku. BK 7475).

1857 r. księgarnia potwierdza na przykład odbiór 13 egzemplarzy szóstego tomu *Acta Tomicianae*, co wydaje się ilością zbyt małą w stosunku do potrzeb rynku czytelniczego w trzech zaborach. W tym samym roku wydawnictwa kórnickie przestają ukazywać się w katalogach tej księgarni, by pojawić się dopiero w r. 1870, gdy Biblioteka po reorganizacji rozszerzyła i uregulowała stosunek z księgarniami.

Ograniczenie kontaktów za czasów Tytusa do jednej praktycznie księgarni powodowało różne kłopoty w dotarciu do nakładów kórnickich przez czytelników. Księgarzy innych miast sprowadzających je za pośrednictwem księgarni J. K. Żupańskiego zniechęcały trudności związane z brakiem informacji, kosztami transportu, wreszcie — z cenami książek. Nie więc dziwnego, że wejście w posiadanie wydawnictw Działyńskiego było utrudnione szczególnie dla czytelników mieszkających w dwu pozostałych zaborach⁶⁷. Nie znajdując poszukiwanych pozycji w katalogach księgarskich, zmuszeni oni byli zwracać się wprost do Kórniku. Biblioteka, nie posiadająca koncesji księgarskiej, a więc i uprawnień do sprzedaży swych nakładów, odsyłała piszących do księgarni J. K. Żupańskiego, przesyłając mu zazwyczaj te dzieła, o które proszono w listach. Operacje te przedłużały dotarcie książki do adresata, na co wskazują ponaglenia adresowane do Kórniku, a czasem prowadziły nawet do rezygnacji z zamawiania danej pozycji. Skargi na ten stan rzeczy były powszechne. Historyk wileński M. Baliński pisał w 1860 r., że wydawnictwa T. Działyńskiego „sprowadzone do niektórych tutejszych księgarni zostały zaraz wzięte do większych bibliotek, a zresztą księgarze powiadają, że mało ich odbiło, że trudno sprowadzić, bo kosztowne itp.”⁶⁸ W. Baworowski opieszałości księgarni lwowskich przypisywał fakt, że w 1855 r. nie mógł kupić w księgarniach *Drogi do zupełnej wolności* Ł. Górnickiego wydanej w 1852⁶⁹.

Ta sytuacja ograniczonych kontaktów z rynkiem czytelnicznym zmieniła się zasadniczo po zdjęciu sekwestru w 1868 r. z Biblioteki. Dokonano wtedy istotnych zmian w kontaktach z księgarzami⁷⁰. Zmiany te

⁶⁷ Trudności w dotarciu książek z zaboru pruskiego do Warszawy zwiększały zarządzenia władz rosyjskich, które wymagały od księgarzy warszawskich uzyskania zgody cenzury na sprzedaż książek wydrukowanych w pozostałych dwu zaborach. Koszty transportu do urzędu cenzorskiego ponosili księgarze; formalności te powodowały również opóźnienia w dotarciu książek na lada księgarskie. Informacje takie przynosiła prasa, m. in. „Goniec Polski” z 14 stycznia 1851. Podaje za: A. Marciniak: *Rola Tytusa i Jana Działyńskich w rozwoju ośrodka naukowego w Wielkopolsce*. PBK 14: 1978.

⁶⁸ List do T. Działyńskiego z 24 lutego 1860 r. BK 7439 k. 7.

⁶⁹ List do T. Działyńskiego z 24 marca 1855 r. BK 7439 k. 31.

⁷⁰ J. Rustejko w liście do Księgarni Michała Glücksberga wyjaśnił te zmiany następująco: „Gdy coraz zwiększająca się liczba dzieł nakładem hrabiego Działyńskiego wydawanych sprowadziła potrzebę uorganizowania handlu księgarskiego, przyłączono takowy do administracji Biblioteki Kórnickiej i oddano go pod główny

wpłynęły przede wszystkim na usprawnienie rozprowadzania książek wydanych przez Jana Działyńskiego, który swoją działalność jako nakładca rozpoczął w r. 1866, dopomagając przy wydaniu *Arytmetyki* G. H. Niewęglowskiego.

Książki swe Jan Działyński drukował w wysokich nakładach 1100 lub 600 egzemplarzy, przy czym kilkadziesiąt wydanych przez niego pozycji ukazało się w dość krótkim czasie 1866 - 1882. Nałożyło to na Bibliotekę obowiązek organizacji sprawnego kolportażu tych nakładów, tym bardziej że dla niektórych z nich — zwłaszcza pozycji o charakterze podręcznikowym — szybkość dotarcia do odbiorcy miała znaczenie zasadnicze. Pierwszy ślad wypracowania stałych zasad kontaktów z księgarzami napotykamy w umowie z 17 lipca 1869 r., zawartej między księgarnią J. K. Żupańskiego a Biblioteką reprezentowaną przez W. Kętrzyńskiego⁷¹. Żupański zobowiązał się do komisowej sprzedaży dzieł kórnickich, przystał na rabat 20% i wziął na siebie ogłoszenie inseratów w kilku pismach⁷². Celichowski, który przejął po W. Kętrzyńskim obowiązek rozprowadzenia nakładów kórnickich, opublikował w 1873 r. cyrkularz, który rozesłał po księgarniach polskich. Sprecyzował w nim warunki przekazywania nakładów do sprzedaży komisowej księgarniom leżącym w pozostałych dwu zaborach. Koszty transportu ponosiły po połowie Biblioteka i księgarnie, rabat wynosił 20%. Księgarze zgadzali się początkowo chętnie na warunki proponowane przez Kórnik i w niedługim czasie Biblioteka nawiązała szereg stałych kontaktów z księgarniami we wszystkich trzech zaborach. Najżywiej reagowały księgarnie warszawskie. Celichowski wybierał w każdym z większych miast jedną księgarnię, której powierzał zazwyczaj reprezentowanie interesów kórnickich wydawnictw — księgarnia ta zamawiała z Kórnika nakłady, które potem rozdawała innym księgarniom w danym mieście, prowadząc z nimi bardzo często również i rozliczenia finansowe. W Warszawie księgarnią taką była Księgarnia Gebethner i Wolff, z którą współpraca nawiązana w styczniu 1871 r. przetrwała do 1923.

W okresie 1869 - 1923 Biblioteka Kórnicka powierzała swoje wydawnictwa w komis następującym księgarniom warszawskim (w nawiasach daty współpracy z poszczególnymi księgarniami):

Księgarnia i skład Nut Muzycznych Michała Glücksberga (1870 - 1874)

Księgarnia Gebethner i Wolff (1871 - 1923)

Księgarnia Krajowa i Zagraniczna J. J. Okońskiego (1872 - 1882)

Księgarnia i skład Nut Maurycego Orgelbranda (1872 - 1879)

kierunek dra Celichowskiego, który dla obszerniejszego odbytu zawiązał liczne stosunki z księgarzami [...]. (List z 28 kwietnia 1873 r. AB 178 k. 40).

⁷¹ AB 189 k. 56.

⁷² Ogłoszenia te miały ukazać się w: „Börsenblatt”, „Novitäten-Anzeiger”, „Dziennik Poznański”, „Gazeta Toruńska”, „Gazeta Warszawska”, „Dziennik Literacki”, „Czas”.

Księgarnia i Skład Nut G. Sennenwalda (1873 - 1897)
 Księgarnia i Skład Nut Muzycznych Ungra i Banarskiego (1873 - 1880)
 Księgarnia i Skład Nut Muzycznych Adolfa Kowalskiego (1873 - 1882)
 Księgarnia i Skład Nut A. B. Bogucki (1878 - 1880)
 Księgarnia Władysława Banarskiego (1880)
 Wende i Spółka Księgarnia (1882 - 1913)
 Lesman i Swiszcowski Księgarnia i Skład Nut (1883)
 Jan Fiszer Księgarnia i Skład Nut Muzycznych (1898 - 1899)
 Antykwariat Polski Hieronim Wolden i Ska (1907 - 1910)

W Krakowie rolę koordynującej odgrywała księgarnia D. E. Friedleina.

Księgarnia Wydawnictw Dzieł Tanich i Pożytecznych (Fr. Trzeciecki) (1871 - 1873)
 Księgarnia Józefa Czecha (1872 - 1876)
 F. E. Friedlein Księgarnia, Skład Nut, Rycin i Map (1872 - 1916)
 Księgarnia, Skład i Wypożyczalnia Nut S. A. Krzyżanowskiego (1873 - 1892)
 Księgarnia, Skład Nut i Przedmiotów Sztuki Aleksandra Nowoleckiego (1873 - 1876)
 Księgarnia i Skład Nut G. Gebethner i Spółki (1877 - 1923)

We Lwowie interesy kórnickie powierzał Celichowski Księgarni Gubrynowicz i Schmidt.

Gubrynowicz i Schmidt Księgarnia i Skład Nut (1871 - 1913)
 Księgarnia i Skład Nut Karola Wilda (1871 - 1881)
 Księgarnia J. Milikowskiego (1872 - 1883)
 Księgarnia Polska (A. D. Bartoszewicz) (1872 - 1883)
 P. H. Richter Księgarnia, Czytelnia (1873 - 1878)
 K. Łukaszewicz (1879 - 1880)
 Seyfarth i Czajkowski Księgarnia (1888 - 1893)

W Poznaniu sprzedaż książek kórnickich oprócz księgarni J. K. Zupańskiego, która otrzymywała w komis wydawnictwa kórnickie jeszcze za czasów Tytusa Działyńskiego i sprzedawała je do r. 1923, prowadziło jeszcze kilka księgarni.

F. H. Richter Księgarnia (E. W. Czapiński) (1871 - 1873)
 Księgarnia, Skład i Wypożyczalnia Nut M. Leitgeber i Spółki (1869 - 1882)
 J. Jolowicz Księgarnia i Antykwariat (1877 - 1913)
 Mieczysława Niemierkiewicz, Księgarnia, skład Nut (1911 - 1917)

Petersburg, Moskwa — B. W. Wolff (1873 - 1882?)
 Paryż — Księgarnia Luksemburska (1873 - 1882?)

Wymienione księgarnie przyjmowały wydawnictwa kórnickie do rozprzedaży na warunkach komisowych i kontakty z nimi miały charakter stały⁷³. Oprócz tego inne księgarnie przysyłały pocztą zamówienia na poszczególne pozycje zamówione przez czytelników. Większość jednak nakładów kórnickich rozchodziła się poprzez wymienione wyżej księgarnie⁷⁴.

Analiza powyższych spisów pozwala na wyciągnięcie wniosków dotyczących intensywności kontaktów Kórnik z siecią księgarską. Największe ożywienie panowało w latach 1870-1883. W latach tych wydawnictwo kórnickie przyjmowało w komis 29 księgarni. Po r. 1883 notujemy już tylko 13 księgarni, częściej też niż w poprzednim okresie stosunki z nimi były efemeryczne, współpraca nie trwała zaś dłużej niż kilka lat. Jako stali współpartnerzy pozostali wtedy tylko: J. K. Żupański, Jolowicz, Gebethner i Wolff w Warszawie i G. Gebethner i Sp. w Krakowie, Wende i Spółka, D. E. Friedlein oraz Gubrynowicz i Schmidt. Ten spadek aktywności związany był z osłabieniem działalności wydawniczej Biblioteki po r. 1882, kiedy to ujrzały światło dzienne ostatnie wydane przez Jana Działyńskiego tomy. Nakłady pozostałe do rozprowadzenia po obu Działyńskich (przede wszystkim po Janie) traciły z biegiem lat urok nowości wydawniczych stając się coraz mniej atrakcyjne dla księgarni jako towar, z którego sprzedają wiązały się wzrastające trudności.

Nie była to jednak jedyna przyczyna, dla której księgarze nie nawiązywali już w tych latach stałych kontaktów z Biblioteką, względnie odsyłali nakłady do Kórnik. Mieli oni szereg istotnych zastrzeżeń co do warunków rozprzedaży kórnickich komisów. Najpoważniejsze dotyczyły cen książek, inne — wysokości rabatów i trudności związanych z transportem. Nawiązując kontakty z Kórnikiem lwowski księgarz Karol Wild zaproponował 25% rabatu jako swój zysk za sprzedawane książki i dokonywanie rocznych zamiast półrocznych obliczeń z Biblioteką. Zmianę warunków sugerowała wielokrotnie — rzeczowo za nią argu-

⁷³ W powyższym spisie nie uwzględniono księgarni i antykwariatów, z którymi nie udało się Bibliotece rozwinąć ściślejszej współpracy, mimo że księgarnie te figurowały nawet w ogłoszeniach Biblioteki jako placówki przyjmujące jej wydawnictwa do rozprzedaży, jak na przykład księgarnia Kazimierza Gąsiorowskiego w Śremie czy E. Calliera w Poznaniu, który w rok po otrzymaniu nakładów kórnickich odesłał je (26 lipca 1877), sprzedawszy zaledwie kilka egzemplarzy. Nakłady kórnickie przyjęła w 1872 r. w komis również drezdeńska księgarnia J. I. Kraszewskiego. W następnym roku Kraszewski odesłał jednak tę partię książek, gdyż był zmuszony zwinąć nierentowną księgarnię, a ponadto nie udało mu się sprzedać ani jednego egzemplarza „mimo starania” (AB 30 k. 11).

⁷⁴ Zupełnie nieudane były natomiast próby zainteresowania kórnickimi nakładami, o co bardzo zabiegał Jan Działyński, księgarzy zagranicznych w miastach, gdzie studiowali polscy studenci. Berlińska księgarnia „B. Behr's Buchhandlung” przyjęła na próbę kilka kórnickich książek, po roku jednak zrezygnowała z nich tłumacząc: „Berlin ist jetzt ein sehr ungünstiger Platz für den Absatz polnischen Werke” (List z 31 lipca 1873 r. AB 172 k. 44).

mentując, Księgarnia Gebethner i Wolff. W r. 1877 zaproponowała ona podwyższenie rabatu do 25%, a w r. 1880 — do 33% jako jeden z powodów podając, że będąc księgarnią rozsyłającą (w zaborze rosyjskim i austriackim) nakłady kórnickie również „na prowincje”, jest ona zmuszona udzielać tamtejszym księgarniom 10% rabatu, co jej własny zysk redukuje do 10%⁷⁵.

W rozprzedaży kórnickich książek mogła pomóc skuteczna informacja i reklama. Podstawowymi informatorami były wówczas drukowane katalogi nakładów, które ukazywały się w latach 1873 - 1919⁷⁶. Katalogi te wymieniały wydawnictwa w układzie alfabetycznym lub rzeczowym, podawały ceny, zapowiadały też ukazanie się przygotowywanych pozycji. Podobną rolę spełniały drukowane na okładce wydawnictw Jana Działyńskiego informacje o nakładach kórnickich, wymieniające dodatkowo księgarnie, gdzie były one do nabycia. Katalogi nakładów rozsyłano księgarniom i redakcjom poważniejszych czasopism, co budziło niekiedy przychylne echa prasowe⁷⁷. Czytelnik bywał informowany o ukazujących się pozycjach również przez inseraty zamieszczane w prasie poznańskiej oraz przez ogłoszenia i katalogi składowe księgarzy, przyjmujących wydawnictwa kórnickie w komis. Sporadyczne recenzje z poszczególnych pozycji stanowiły również jedną z form informacji, tak jak i życzliwe na ogół przeglądy całości produkcji wydawniczej Kórnicka, które zamieszczał na przykład często J. I. Kraszewski na łamach „Kłosów” czy „Dziennika Poznańskiego”. Choć trudno więc zarzucać Bibliotece zupełne zańiedbywanie akcji informacyjnej, z punktu widzenia księgarzy, u których zalegały niektóre książki kórnickie, reklama nie była dostateczna: „Wydawnictwa kórnickie w tutejszych pismach zwykle zbiorowo, to jest razem z innymi nowościami ogłaszane bywają, przez co nieraz uwagi publiczności ująć mogą” — pisała Księgarnia Gebethner i Wolff⁷⁸. Zdaniem księgarzy najskuteczniejszą formą reklamy były często ponawiane, osobne ogłoszenia prasowe w gazetach warszawskich i krakowskich. Na

⁷⁵ Listy księgarni z 16 stycznia 1877 i 19 maja 1880 (AB 174 k. 80, 126). Niskie rabaty zadowalały księgarzy warszawskich wtedy tylko, gdy rozprzedaż powierzonych im w komis dzieł nie natrafiała na specjalne przeszkody. Wydawnictwa naukowe, trudniejsze do rozprowadzania niż literatura piękna, przyjmowano zazwyczaj w komis z rabatem większym. Wydawnictwa krakowskiej Akademii Umiejętności przyjęła księgarnia Gebethner i Wolff w komis z rabatem w wysokości jednej trzeciej ceny książki, więc takiej właśnie, jaką proponowano Bibliotece Kórnickiej (zob. J. Muszkowski: *Z dziejów firmy Gebethner i Wolff*. Warszawa 1938 s. 11).

⁷⁶ Katalogi ukazały się w następujących latach: 1873 (4 wydania), 1876, 1879, 1882, 1885, 1890, 1892, 1899, 1906, 1919. Katalog z 1892 r. ukazał się w Lipsku w jęz. niemieckim. Nakład katalogu z 1906 r. wynosił 1000 egz. (zob. rachunek Drukarni „Dziennika Poznańskiego”. AB 198 k. 313).

⁷⁷ Opierając się na wydanym w 1882 r. katalogu nakładów, anonimowy dziennikarz „Kuriera Codziennego” (25 luty 1882) podkreślił rolę, jaką spełnił mecenas Jana Działyńskiego dla rozwoju nauki polskiej.

⁷⁸ List do Z. Celichowskiego z 16 stycznia 1877 r. (AB 174 k. 81).

to jednak, jako na przedsięwzięcie zbyt kosztowne, Biblioteka się nie godziła.

Stanowisko księgarzy w sprawie konieczności stałej i lepszej reklamy książek kórnickich wydaje się potwierdzać pewne dezorientacje, jakie wykazywali niektórzy chętni nabywcy wydawnictw Biblioteki. Zdarzało się często, że zwracali się oni po dzieła wymienione w zapowiedziach, które jednak wychodziły kilka lat później, lub po egzemplarze dawno już wyczerpane, o czym przecież można było znaleźć informacje w kórnickich katalogach nakładowych. Studenci nie zawsze orientowali się, że pewne pozycje można kupić w nadbitkach, po cenie dostępnej ich możliwościom, bowiem nie wszystkie spisy nakładów czy wykazy umieszczone na końcu poszczególnych tomów przynosiły te informacje. Gdy akademicy z Petersburga dowiedzieli się przez swojego ruchliwego przedstawiciela J. Rejchmana, że poszczególne artykuły z „Pamiętnika Towarzystwa Nauk Ścisłych” można kupić również w nadbitkach, w ciągu kilku lat zamówili i sprowadzili ich kilkaset. Tenże Rejchman zwrócił też uwagę Celichowskiemu, że „W ogóle bardzo ważną dla nas rzeczą byłoby mieć wypis rozprawek osobno zbroszurowanych, znać ich tytuł i cenę, a nie tylko autora, jak to w katalogu z r. 1879 widzimy”⁷⁹.

Niestety Celichowski niechętnie przystawał na jakiegokolwiek zmiany. W r. 1877 mimo apeli Księgarni Gebethner i Wolff utrzymał rabat 20%, zgodził się jedynie na jednorazowe ogłaszanie każdej nowości kórnickiej w prasie warszawskiej na koszt Biblioteki oraz na rozsyłanie bezpłatnych egzemplarzy recenzyjnych wszystkim redakcjom czasopism⁸⁰. W 1881 r. Gebethner i Wolff zdecydowali się na oddanie części zalegających w ich magazynach nakładów kórnickich. Wobec takiej groźby Celichowski poczynił już większe ustępstwa. Przeznaczył mianowicie na anonse prasowe rocznie 5% od zysku Biblioteki uzyskiwanego w księgarni ze sprzedaży kórnickich nakładów. Studentom udzielił 10% rabatu, dodatkowo obniżając dla nich cenę (15% zniżki), jeżeli łączny jednorazowy zakup wynosił 5 egzemplarzy lub 10 egzemplarzy (20% zniżki)⁸¹. Z biegiem lat Celichowski czynił inne ustępstwa, nie przychylił się jednak do projektów zasadniczych zmian warunków dyktowanych przez Bibliotekę⁸². Dopiero w r. 1895, kiedy stało się jasne, że warunki ustalone

⁷⁹ List J. Rejchmana do Z. Celichowskiego z 22 grudnia 1881 r. AB 171 k. 20.

⁸⁰ AB 270 k. 39 - 40. Biblioteka wysyłała swoje nakłady do następujących redakcji warszawskich: „Gazeta Warszawska”, „Biblioteka Warszawska”, „Ognisko”, „Niwa” — krakowskich: „Przegląd Polski”, lwowskich: „Przegląd Lwowski”, Redakcja „Dodatku do Gazety Narodowej”; poznańskich: „Warta”.

⁸¹ List księgarni z 24 października 1881 r. i koncept odpowiedzi Celichowskiego (AB 175 k. 13).

⁸² Nawiązując kontakty z księgarnią A. B. Boguckiego proponował jej rabat 25% dla książek zakupionych przez księgarnię. (List z 1 września 1877 r. AB 172 k. 52).

przez Bibliotekę są tak nieatrakcyjne dla księgarzy, że są gotowi odesłać nakłady kórnickie zalegające czasami przez kilkadziesiąt lat w magazynach, Celichowski wraz z radykalną obniżką cen podwyższył rabat księgarniom⁸³.

Decydujące znaczenie dla tempa rozprzedaży kórnickich nakładów miały jednak ich ceny. Opinie były tu jednomyślne: ceny były zbyt wysokie w porównaniu z możliwościami nabywców. Skarżyli się na to zarówno studenci, jak i profesorowie. Nie pomagały nawet 50% ulgi przyznawane przez Kórnik studentom. Wspomniani wyżej akademicy polscy w Petersburgu, którzy chętnie sprowadzali nadbłitki interesujących ich prac z „Pamiętnika Nauk Ścisłych” nie mogli się jednak zdobyć na kupno kompletu tego czasopisma za 75 marek, gdyż, jak wyjaśnił to ich przedstawiciel: „[...] pomimo tak znacznego ustępstwa [...], pragnących nabyć komplet dotychczas się nie znalazło, ze względu na dosyć znaczne quantum jak na studencką kieszeń, jakiego kupno podobne wymaga [...]”⁸⁴. Słuchacz drugiego roku Szkoły Leśnej we Lwowie W. Pracki z zadowoleniem przyjął w 1890 r. znaczną obniżkę cen na nakłady kórnickie, dodając, że dotychczas „[...] w części większej niedostępne były one dla uczących się w ojczystym języku”⁸⁵.

Również specjaliści, pragnący nabyć wydawnictwa kórnickie, skarżyli się na ceny. W. A. Maciejowski wstawiał się u Tytusa Działyńskiego w imieniu „warszawskich literatów nie posiadających funduszu” o darowanie im niektórych kórnickich nakładów⁸⁶. Nawet dla Ignacego Zakrzewskiego, noszącego się z zamiarem reedycji *Lites*, kupno w 1881 r. trzech woluminów po antykwarycznej cenie 48 talarów musiało stanowić poważny wydatek, skoro skarżył się Z. Celichowskiemu, że kupił je za „ciężkie pieniądze”⁸⁷.

⁸³ Księgarni Gebethner i Wolff do 40%. List z 28 listopada 1895 r. AB 175 k. 177.

⁸⁴ List J. Rejchmana z 22 grudnia 1881 r. AB 171 k. 19. Rzeczywiście, porównanie cen nakładów kórnickich z możliwościami ich potencjalnych nabywców wskazuje, że w najtrudniejszej sytuacji byli uczniowi i studenci. Stosunkowo duże stypendia przyznawał studentom Tytus Działyński (ok. 360 marek rocznie), jednak i one nie wystarczyłyby przecież na regularne zaopatrywanie się w tak drogie książki, jak np. komplet dzieł Cyceirona (40 marek) czy najdroższe podręczniki matematyki po 25 marek. W Wielkopolsce również i najniższej zarabiające grupy inteligencji pracującej miałyby kłopoty z nabyciem niektórych książek kórnickich. Nauczyciele szkół elementarnych zarabiali wtedy ok. 450 marek rocznie, choć dysproporcje płacowe nawet w ramach tego zawodu były bardzo duże i już nauczyciel czwartej kategorii w seminarium nauczycielskim zarabiał 1300 marek, a pierwszej — 1950. (Podaje za: S. Truchim: *Historia szkolnictwa i oświaty polskiej w Wielkim Księstwie Poznańskim 1815 - 1915*. Łódź 1967 - 1968. T. 1 s. 167. T. 2 s. 97).

⁸⁵ List z 17 kwietnia 1905 r. AB 171 k. 177.

⁸⁶ List z 12 stycznia 1885 r. BK 7440 k. 5.

⁸⁷ List z 30 stycznia 1881 r. AB 73 k. 41.

W Kórniku wiadano o tym, że ceny wydawnictw stanowią zasadniczą przeszkodę w ich rozprzedaży. Alarmowali najkompetentniejsi informatorzy — księgarze, podając jednocześnie projekty obniżki cen. Księgarnia Gebethner i Wolff pisała na przykład w 1882 r. o „[...] często podnoszonych głosach publiczności o obniżenie cen od wydawnictwa Biblioteki Kórnickiej” i proponowała obniżenie cen dzieł naukowych „[...] chociażby do połowy ceny, boć inaczej nie podobna ich odbyć poruszyć”⁸⁸. Podobne apele ponawiały księgarnie wielokrotnie zwracając uwagę, że zalegające ich magazyny podręczniki starzeją się i „[...] taki na przykład «Pamiętnik Towarzystwa Nauk Ścisłych» wypadnie jak balast antykwarium na funty sprzedać, jak to się często praktykuje”⁸⁹.

Zachodzi pytanie o przyczyny nieustępliwego stanowiska wydawców kórnickich wobec cen, pomimo tylu uwag i ostrzeżeń płynących od zainteresowanych nabyciem książek oraz od samych księgarzy. Wydaje się, że Tytus i Jan Działyńscy założyli, iż sprzedaż wydawnictw powinna zwracać koszty druku. Jan stwierdzał to *expressis verbis*, natomiast w odniesieniu do wydawnictw Tytusa można to stwierdzić porównując koszty druku z ceną pojedynczego egzemplarza⁹⁰.

Ustalenie kosztów wydania poszczególnych pozycji Tytusa nie jest łatwe, gdyż w archiwach zachowały się jedynie szczątki rachunków drukarni, a nieliczne wypowiedzi samego Tytusa, zachowane przeważnie w korespondencji, nie ułatwiają zadania. W cytowanym już liście do J. Koźmiana Działyński napisał, że cenę każdego tomu *Lites* ustalił na 4,5 talara, „[...] choć wydanie bez mała dwa razy tyle mnie kosztowało”⁹¹. Jeśliby zawierzyć słowom Działyńskiego, obliczyć bez trudu można, że wydanie trzech tomów *Lites* (w nakładzie 150 egzemplarzy) kosztowało go 4050 talarów. Suma ta wydaje się zbyt wysoka. Trzy tomy liczyły 143 arkuszy (w 4°), a koszt druku jednego arkusza w drukarni L. Merzbacha wynosił 8 talarów⁹², rachunek za sam druk powinien więc wynieść ok. 1144 talarów. Na całość wydatków związanych z publikacją tych tomów składały się jeszcze koszty papieru i oprawy⁹³, rycin oraz honoraria płacone kopistom przepisującym dokumenty z rękopisów⁹⁴.

⁸⁸ List z 13 g. r. 1882 r. AB 175 k. 27.

⁸⁹ List Księgarni Gebethner i Wolff z 21 września 1896 r. AB 175 k. 184.

⁹⁰ Przy tej okazji stwierdzić można generalnie, że problem cen i rozprzedaży nie stanowił dla T. Działyńskiego przedmiotu specjalnej troski. Przekonany był, jak przyszłość pokazała — słusznie, że publikowane przez niego w tak małych nakładach źródła historyczne znajdują nabywców niezależnie od ich ceny.

⁹¹ Zob. przyp. s. 2. Druk jednego tomu kosztowałby więc T. Działyńskiego 9 talarów, a całości — 27.

⁹² Zob. rachunek z 23 kwietnia 1854 r. BK 7476 k. 25.

⁹³ Znowu orientacyjnie, na podstawie ówczesnych cen papieru określić można, że koszt papieru, oprawy i pozostałych kosztów druku wynosił ok. 25% rachunku za sam druk.

⁹⁴ Jeden z kopistów, niejaki Wawrowski przepisując teksty do *Lites* „[...] gozdinę rachował po 1,5 złotego” (1 talar — 6 złotych). BK 7320.

Nie wydaje się jednak, by łączna suma przeznaczona na wydanie *Lites* przekroczyła 2000 talarów. Koszt publikacji trzech tomów wynosił więc 13,3 talara (40 marek), a poszczególnego woluminu 4,4 talary (13,5 marki). Tyle właśnie wynosiła ustanowiona przez T. Działyńskiego cena *Lites*⁹⁵. Podobnie kształtowała się relacja kosztów wydania i cen innych wydawnictw Tytusa.

Jan Działyński ustalając ceny swoich wydawnictw zamierzał przez ich rozprzedaż odzyskiwać wydane na ich publikację sumy i z tych pieniędzy finansować następne pozycje. Zamiar ten nie powiódł się zresztą i za życia Działyńskiego zysk ze sprzedanych nakładów zwrócił jedynie 3,5% kosztów ich publikacji⁹⁶.

Opinię o wysokich cenach wydawnictw kórnickich zweryfikować można porównując je z cenami książek o podobnej tematyce, objętości i szacie graficznej rozprowadzanych w tym samym czasie przez księgarńnię. Porównanie takie pozwala na wyciągnięcie wniosków jedynie orientacyjnych, gdyż nie sposób znaleźć pozycje porównywalne bez reszty — różnić się będą zawsze rokiem wydania, objętością, rodzajem papieru czy czcionką, a wszystkie te czynniki wpływały na cenę książki. Niemniej próba taka wydaje się celowa, by przedstawić trudności w nabyciu kórnickich wydawnictw przez czytelników mających czasami do wyboru książki tańsze. Nawet gdy takiego wyboru nie było i wtedy ceny odegrać mogły decydującą rolę w motywacji kupna — pozytywnej lub negatywnej.

Do książek o najwyższych cenach należały wydawnictwa źródłowe. Przeprowadzona na podstawie katalogów księgarskich II połowy XIX w. analiza cen tych wydawnictw w Polsce wskazuje, że publikacje te można podzielić na dwa rodzaje: pierwszy z nich starał się połączyć walory naukowe publikowanych tekstów z wysokim poziomem wydawniczym. W tej grupie lokują się wydawnictwa Działyńskich. Pozostałe wydawnictwa nosiły charakter bardziej „roboczy”: mniejszą wagę — można właśnie ze względów finansowych — przykładano w nich do walerów czysto bibliofilskich.

Reprezentatywne dla pierwszej grupy wydają się być wydane przez Augusta Bielowskiego *Monumenta Poloniae Historica*. Bielowski, podobnie jak robił to Tytus Działyński, własnym sumptem wydał pierwsze dwa tomy *Monumenta* w latach 1864 i 1872. Pierwszy tom liczył 977 stron (w 4°), druk był dwuszpaltowy, wymagał poza tym użycia również czcionek greckich i cyrylickich. Tekst ozdobiony był tablicami. Druk tego tomu był poważnym przedsięwzięciem wydawniczym, cenę jego usta-

⁹⁵ Ceny antykwaryczne ustalane po latach przez księgarzy bywały często jeszcze wyższe. W latach osiemdziesiątych XIX w. komplet 3 tomów kosztował w księgarni J. K. Zupańskiego 48 talarów.

⁹⁶ Wydatki wydawnicze J. Działyńskiego i ceny jego książek zostały omówione w artykule Mężyńskiego: *Wydawnictwa...* s. 102-106.

nowił Bielowski na 10 talarów austriackich, co równało się 30 markom (10 talarom) pruskim⁹⁷. Cena ta jest relatywnie zbliżona do cen kórnickich, ponieważ bibliofilskie wydawnictwa Tytusa odznaczały się wysoką jakością papieru, piękną czcionką oraz dużą ilością światła na stronie. Walory edytorskie obu tych wydawnictw były więc wysokie. Cenę poszczególnych tomów *Acta Tomiciana* ustanowił Tytus na 12 marek, a Jan Działyński w latach siedemdziesiątych obniżył ją na 10 marek. Wziąwszy pod uwagę, że tomy *Tomicianów* zawierały ok. jednej trzeciej objętości tomu *Monumenta*, który kosztował 30 marek — ceny ich można uznać za bardzo zbliżone⁹⁸. Ceny pozostałych wydawnictw źródłowych kórnickich były jednakże — przyjmując nadal za punkt odniesienia *Monumenta Poloniae Historica* — relatywnie wyższe. Najdroższą pozycją był liczący 550 stron (w 8°) *Zbiór praw litewskich* wydany w 1841 roku, którego cena wynosiła 7,5 talara (22,5 marki). Wysoką ceną *Zbioru praw* niepokoił się już jego współwydawca Joachim Lelewel, zwracając uwagę T. Działyńskiemu, że dzieło to powinno być tańsze, bo „[...] dla biedaków drukować trzeba, a nie dla panów”⁹⁹.

Podobnie wysoką cenę ustanowił Jan Działyński dla *Collectanea*, których druk zakończył się w 1861 r. Volumen ten, liczący 314 stron (w 4°), kosztował w handlu księgarskim 5 talarów (15 marek).

Wspomnieliśmy wyżej o innym typie wydawnictw źródłowych, których skromniejsza szata graficzna pozwalała na obniżenie kosztów druku, a tym samym i ceny książek. Wydana w 1862 r. przez A. Przeździeckiego *Kronika polska* Wincentego Kadłubka, licząca 526 stron, kosztowała już tylko 8 marek. Przegląd cen księgarskich tego typu wydawnictw wykazuje, że były one około 50% tańsze od omawianych wyżej wydań bibliofilskich, do których należały wydania kórnickie. Powyższe próby porównań cen kórnickich wydawnictw źródłowych z przeciętnymi cenami księgarskimi potwierdzają więc opinie, którą głosili współcześni: książki te należały do najdroższych na rynkach księgarskich, w wysokości cen dorównywały im tylko niektóre edycje bibliofilskie, a wiele niżej plasowały się wydania o skromniejszej szacie edytorskiej.

Porównywanie cen pozostałych serii wydawnictw kórnickich z cenami ustalonymi na książki o podobnej tematyce jest o tyle trudne, iż — jak to ustaliliśmy wyżej przy omawianiu programu wydawniczego Działyń-

⁹⁷ Przeliczenie kursów walut na podstawie pracy A. Gilewicza: *Stosunki pieniężne w Galicji w latach 1772 - 1914*. „Rocznik Przemyski” T. 9: 1957 z. 1 s. 151 - 188.

⁹⁸ Również i następne tomy *Monumenta* wydawane przez Akademię Umiejętności w Krakowie kosztowały podobnie. Na tom 3, wydany w 1878 r., zawierający 888 stron, ustalono cenę 28 marek.

⁹⁹ *Korespondencja Joachima Lelewela z Tytusem Działyńskim*. Wyd. Z. Celi-chowski. Poznań 1884. List Lelewela z 12 kwietnia 1828 r. s. 10. Cytowany fragment przytacza Chłopotocka: *Edytorstwo*... s. 78.

skich — niektóre ich przedsięwzięcia wyprzedzały rozwój piśmiennictwa w danych gałęziach wiedzy. Kórnickie przedruki homograficzne figurują samotnie w katalogach księgarskich drugiej połowy XIX w., trudno więc o porównywanie ich cen. Listy i reakcje czytelników wskazują jednak, że w ich odczuciu ceny były zbyt wysokie. Recenzujący wydanie *Apocalypsis* M. Reja W. Wisłocki uznał, że cena 20 marek „[...] ze względu na wartość dzieła niesłychanie wysoka, a zdaje się nam, że zwykły przedruk *Apocalipsy*, na co istotnie jako płód Reja zasługiwała, nie byłby naraził Biblioteki na tak kolosalny wydatek, a nauce byłby przyniósł taką samą korzyść, a nawet większą, gdyż książkę za kilka marek byłby każdy chętniej kupił”¹⁰⁰. Podobnie wysokie ceny miało i kilka innych druków homograficznych: *Ustawy prawa polskiego* — 30 marek, *Psalterz Puławski* — 25 marek, *Prawa polskie Kazimierza Wielkiego i Władysława Jagiełły* — 20 marek.

Analogiczne trudności z wyszukaniem książek mogących posłużyć jako skala porównawcza dla oceny wysokości cen kórnickich napotykamy, próbując ustalić wysokość cen kórnickich tłumaczeń literatury klasycznej. Jak stwierdziliśmy wyżej, przekłady te stanowiły pierwsze prowadzone na taką wielką skalę prace w Polsce XIX w. Bibliografia pozwala jednak na wyłowienie nielicznych pozycji tłumaczeń klasyki. W r. 1873 ukazał się w Krakowie przekład *Odysei* Homera dokonany przez Lucjana Siemińskiego. Książka ta została wydana bardzo starannie, z licznymi drzeworytami, część nakładu na papierze welinowym. Cena za jeden egzemplarz (574 strony w 8°) wynosiła 16 marek 80 fenigów. Było to wydawnictwo kosztowne i — jako edycja bibliofilska — nietypowe dla publikacji z tego zakresu. Inne, popularne wydanie tego samego tłumaczenia ukazało się w Warszawie w 1876 r. w serii „Biblioteka Najcelniejszych Utworów Literatury Europejskiej” i kosztowało jedynie 3 marki 75 fenigów (s. 364 w 8°). Jeszcze inne ceny miały wydawnictwa przeznaczone do użytku szkolnego. Tłumaczenie *Commentarii de bello Gallico* Cezara przez Stanisława Sobieskiego (Warszawa 1867) było liczącą 568 stron (w 8°) lekturą szkolną i ukazało się w sprzedaży po bardzo niskich cenach — 1 marka 50 fenigów.

Ceny tego rodzaju wydawnictw kórnickich lokują się w grupie wydawnictw określonej wyżej jako „popularne”. Cena *Komedii* Plautusa w tłumaczeniu Jana Wolframa wynosiła 3 marki (473 strony w 8°), a egzemplarzy odbitych na papierze ozdobnym — 4 marki 50 fenigów, była więc zbieżna z przytoczonym wyżej przykładem popularnego wydania *Odysei*. Zbieżność taką wykazują również pozostałe wydawnictwa kórnickie, m. in. dzieła Cyserona, z których dwa tomy „listów” (1500 stron w 8°) kosztowały tylko 10 marek. Ceny wydań klasyków można uznać za relatywnie najniższe ze wszystkich nakładów kórnickich. Wyjaśnienie

¹⁰⁰ „Przegląd Krytyczny” 1876 s. 396.

tego jest proste: książki te były drukowane w kraju, a to obniżało znacznie koszt druku, a więc i cenę rynkową książek¹⁰¹.

Ocena wysokości cen wydawanych przez Jana Działyńskiego książek z dziedziny nauk ścisłych stwarza innego rodzaju trudności, tak że można tu dokonać porównań zaledwie orientacyjnych. Wynika to z faktu, iż w momencie, gdy omawiane wydawnictwa kórnickie pojawiły się na rynku księgarskim — na początku lat siedemdziesiątych XIX w. — były one jedynymi wydawnictwami na poziomie akademickim. Mówiliśmy wyżej, że w latach tych polska nauka wydobywała się z wieloletniego impasu, a utworzenie Akademii Umiejętności w Krakowie w 1872 r. otworzyło nowe perspektywy dla rozwoju całych gałęzi wiedzy. Impasowi w badaniach towarzyszyła inercja wydawnicza i właśnie zamiarem paryskiego Towarzystwa Nauk Ścisłych i jego prezesa Jana Działyńskiego było ożywienie ruchu naukowego i wydawniczego. W handlu księgarskim dostępne były wtedy podręczniki do użytku szkół średnich i podstawowych, przeważnie w mniejszych formatach i skromnej szacie graficznej. *Zasady geometryi* A. C. Clairaut (Warszawa 1856) były „Z rozporządzenia ministra wychowania publicznego przeznaczono dla szkół okręgu naukowego warszawskiego”. Książeczka ta, licząca 145 kart w 12°, kosztowała 92 fenigi. *Arytmetyka dla użytku szkół niższych realnych...* E. Bączalskiego i G. Grzybowskiego (Lwów 1875) zawierająca 285 stron w 8° — kosztowała 2,5 marki. W porównaniu z cenami tych książek wydawnictwa kórnickie były kilkakrotnie droższe. Najtańsze z nich były książki wydawane pod koniec lat sześćdziesiątych i na początku siedemdziesiątych. *Geometria* (Paryż 1868) G. H. Niewęgłowskiego kosztowała 4 marki, a *Arytmetyka* tegoż autora (Paryż 1866) — tyleż samo. Pierwszy tom *Zasad rachunku różniczkowego* W. Folkierskiego (Paryż 1870) kosztował 10 marek. Książki te były droższe od przytoczonych wyżej podręczników szkolnych, jednak na ich cenę wpływała objętość kilkakrotnie zwykle przewyższająca objętość podręczników dla szkół średnich. Cytowana wyżej *Arytmetyka* Bączalskiego (cena 2,5 marki) liczyła 18 arkuszy drukarskich, a *Arytmetyka* i *Geometria* Niewęgłowskiego — kosztujące 4 marki, liczyły 22,5 i 28 arkuszy. Na książkę Folkierskiego składało się aż 71 arkuszy drukarskich i stąd jej cena 10 marek. Przy skrupulatnym przeliczeniu okazuje się, że przy porównaniu ceny z ilością arkuszy drukarskich książki kórnickie kosztowały taniej aniżeli wymienione wyżej podręczniki szkolne.

Błędem wydawców i autorów był druk książek o tak znacznej objętości, co powodowało wzrost ceny i w efekcie wykluczało możliwość kupna danej książki przez studentów, mimo że cena, jak wyżej wskazywaliśmy, była relatywnie niska. Mimo tej niedogodności, skargi kupujących

¹⁰¹ Jedynie pierwsze trzy tomy dzieł Cyserona zostały wydrukowane, w Paryżu w drukarni Martinetta w latach 1870 - 1871.

i księgarzy na wysokie ceny kórnickie nie dotyczyły wydawnictw z nauk ścisłych wydawanych w pierwszym okresie działalności J. Działyńskiego. Gdy jednak w połowie lat siedemdziesiątych ceny druku w Paryżu znacznie wzrosły, podniosły się też ceny drukowanych tam książek. Najdroższą był *Wykład nauki o równaniach różniczkowych* W. Zajączkowskiego (Paryż 1877) — 25 marek. Książka ta liczyła 58,5 arkuszy, więc była objętościowo mniejsza od wspomnianych wyżej *Zasad rachunku różniczkowego* (71 arkuszy), cena jej była jednak o 150% wyższa. Takie ceny przekraczały możliwości studiującej młodzieży.

Pisaliśmy wyżej o trosce M. A. Baranieckiego o rozprzedaż kórnickich podręczników¹⁰². Inaugurując w 1884 r. „Bibliotekę Matematyczno-Fizyczną”, chciał on zbliżyć ceny do możliwości studentów; udało mu się to w znacznym stopniu dzięki subwencji, jaką uzyskał z Kasy Pomocy dla Osób Pracujących na Polu Naukowym, Imienia Józefa Mianowskiego. Szczególnie tanie były podręczniki dla szkół podstawowych¹⁰³, książki z matematyki wyższej — obszerniejsze i staranniej wydawane, były jednak droższe. *Geometria analityczna* W. Zajączkowskiego (Warszawa 1884) miała 34,5 arkusza (w 8°) i kosztowała 7,5 marki. Jeżeli jednak porównamy jej cenę z ceną *Wykładu nauki o równaniach różniczkowych* tegoż autora wydanego przez Bibliotekę Kórnicką w 1877 r., to okaże się, że Baranieckiemu udało się ustalić cenę przeszło dwa razy niższą aniżeli kórnicka¹⁰⁴. Podobnie około dwa razy tańsza była wydana w tej serii *Mechanika teoretyczna* J. N. Frankego — 7,5 marki (43 arkusze w 8°).

Powyższe analizy potwierdziły docierające do Kórnicka opinie o zasadniczych trudnościach, jakie powodowały ceny nakładów kórnickich dla ich sprzedaży. W Kórniku reagowano na te sygnały opieszale, co było tym dziwniejsze, że kierujący przez okres blisko pięćdziesięciu lat rozpowszechnianiem wydawnictw Z. Celichowski wielokrotnie wyrażał w listach opinię, że wysokość cen powoduje tak duże trudności w kolportażu książek, że stawia to pod znakiem zapytania cały kolportaż. Tymczasem również dzięki nieustępliwemu stanowisku w sprawie cen książkom tym groziła dezaktualizacja wobec postępów wiedzy i dydaktyki. Zwracał na to uwagę M. A. Baraniecki: „Wydawnictwa się starzeją i nie odpowiadają założeniu [...] Jana Działyńskiego, zalegając półki i składy księgarskie”¹⁰⁵. Nie można winą za ten stan rzeczy oczywiście obciążać wyłącznie Celichowskiego — ceny ustalali i utrzymywali wydawcy — Tytus i Jan Działyńscy. Kiedy jednak Celichowski po śmierci Jana stał się odpowiedzialny za kolportaż nakładów i doskonale zdał sobie sprawę z trud-

¹⁰² Zob. s. 70.

¹⁰³ *Początki arytmetyki* M. Berkmana (Warszawa 1884) liczące 277 stron w 12° kosztowały 1,62 marki.

¹⁰⁴ W przeliczeniu — cena jednego arkusza *Wykładu* wynosiła 22 fenigi, *Geometrii* — 43.

¹⁰⁵ List do Celichowskiego z 14 kwietnia 1882 r. AB 171 k. 34.

ności z ich zbytem, również i wtedy pozostał nieczuły na argumenty księgarzy, utrudniając im znacznie wysiłki rozprzedaży powierzonych sobie w komis wydawnictw. W sierpniu 1881 r. księgarnia Gebethner i Wolff postanowiła odesłać niektóre zalegające u niej nakłady kórnickie. Celichowski dokonał w związku z tym w r. 1882 pierwszej obniżki cen nakładów matematycznych o około 20%¹⁰⁶. Gebethner i Wolff sugerowali jednak obniżkę o 50%, toteż nie zadowolili ich ta nieznaczna obniżka, tym bardziej że bez zmian pozostały ceny „Pamiętnika Towarzystwa Nauk Ścisłych”, z którego rozprzedażą były największe kłopoty. Po dalszych listach księgarzy i coraz bardziej widocznych trudnościach w rozprzedaży nakładów, Celichowski ostatecznie uległ i w lipcu 1889 r.¹⁰⁷ obniżył cenę „Pamiętnika” o 50%, a ceny innych wydawnictw z dziedziny nauk ścisłych obniżył po raz drugi tak, że wynosiły w tym momencie 50% ceny początkowej¹⁰⁸. Była to ostatnia zmiana cen tych nakładów przed utworzeniem Fundacji „Zakłady Kórnickie” (1925).

Jeszcze ostrożniejszy okazywał się Celichowski przy obniżaniu cen książek innych serii wydawniczych. Z wydawnictw źródłowych, a więc najmniej podatnych na dezaktualizację, obniżono jedynie wysoką pierwotną cenę *Zbioru praw litewskich*¹⁰⁹. Inne ceny nie zostały obniżone, a ceny niektórych wydawnictw Tytusa nawet nieznacznie wzrosły¹¹⁰. Biblioteka dokonała jedynie nieznacznych obniżek cen na niektóre przedruki homograficzne. Powszechnie krytykowany jako niezbyt potrzebny, a bardzo drogi przedruk *Apokalipsy* Reja obniżono o 50% (do 10 marek) w 1890 r., a droższy od niej *Psalterz Puławski* do 20 marek (z 25) w 1899 roku¹¹¹. Ceny książek zawierających tłumaczenia z literatur klasycznych obniżono tylko raz w r. 1890 o ok. 20%.

Ceny niektórych wydawnictw kórnickich wzrosły zdecydowanie po

¹⁰⁶ Wykład wytrzymałości materiałów... W. Klugera z 15 marek obniżono na 12, tom 2 *Zasad rachunku*... W. Folkierskiego z 12 marek na 9,60, *Wykład nauki o równaniach*... W. Zajączkowskiego z 25 marek na 20.

¹⁰⁷ Katalog wydawnictw kórnickich z nowymi cenami ukazał się w 1890: *Nakłady Biblioteki Kórnickiej 1829-1890*.

¹⁰⁸ W rezultacie takiej obniżki, wymienione w przypisie 106 książki otrzymały ceny następujące: *Wykład wytrzymałości materiałów*... — 7 marek, *Zasady rachunku*... — 6 marek, *Wykład nauki o równaniach* kosztował nawet poniżej 50% pierwotnej ceny, bo 10 marek.

¹⁰⁹ W roku 1873 katalog nakładów notuje jego cenę — 16 marek (obniżoną z 22,5), a w 1889 — 9 marek.

¹¹⁰ Ceny tomów 1-8 *Acta Tomiciana* wzrosły z 10 marek do 12 (1882) i 15 (1906). *Liber geneleos*... w 1873 r. kosztowała 17,5 marki, w 1899 — 15 marek, a w 1906 — 18 marek; *Policja* S. Orzechowskiego kosztowała: 1873 — 4 marki, 1885 — 6 marek, 1906 — 8 marek; cena tomów 2 i 3 *Źródłopismów* podniosła się w 1906 r. do 15 marek (z 12,5).

¹¹¹ W tymże roku 1890 obniżono i inne niektóre ceny tych wydawnictw, na przykład *Prawa polskie*... z 20 do 15 marek, czy *Ortyle magdeburskie* z 2,5 do 1,5 marki.

pierwszej wojnie światowej, co znalazło wyraz w opublikowanym w 1919 r. katalogu nakładów. Ów ruch cen w górę był jednak wynikiem panującej powszechnej inflacji (1917 - 1923), nie odzwierciedlał więc istotnych dla nas procesów zmiany popytu na książkę kórnicką ani jej realnej wartości.

3. KOLPORTAŻ W LICZBACH I JEGO OCENA

W poprzednim rozdziale zajęliśmy się kontaktami Biblioteki z księgarniami, gdyż tą właśnie drogą — na co wskazywaliśmy wyżej — rozpowszechniano większość kórnickich nakładów. Końcowym etapem tej pracy będzie przedstawienie rezultatów rozprowadzania kórnickich wydawnictw w tabelach ułożonych według poszczególnych serii wydawniczych. W tabelach tych nie uda się określić z bezwzględną dokładnością ilości sprzedanych woluminów w interesującym nas okresie. Zastrzegaliśmy się już niejednokrotnie, iż dokumentacja dotycząca kolportażu wydawnictw ma istotne luki. Za czasów Tytusa Działyńskiego nie prowadzono systematycznie ksiąg składowych, zachowały się jedynie dwa spisy części jego wydawnictw. W lipcu 1859 r. podano liczbę nierozprzedanych jeszcze tomów *Acta Tomiciana*¹¹², a w r. 1868 W. Kętrzyński zakładając pierwszą w Bibliotece księgę składową wydawnictw umieścił w niej pozostałe jeszcze w Kórniku książki wydane przez Tytusa¹¹³. Ten ostatni wykaz, odnotowujący sześć tytułów, pozwala się zorientować w wysokości rozprzedanych za jego życia egzemplarzy¹¹⁴. Możemy bowiem obliczyć, że łączny nakład interesujących nas w tym artykule wydawnictw (umieszczonych w tabelach) wynosił 4916 egzemplarzy. W 1868 r. Kętrzyński doliczył się 909 egzemplarzy, stąd wniosek, że w okresie 1841 - 1861 rozprowadzono już 4007 egzemplarzy interesujących nas tytułów¹¹⁵.

¹¹² BK 7474. Zob. tabela 1.

¹¹³ AB 204. Zob. tabela 1.

¹¹⁴ Mimo że spis ten sporządzony został w siedem lat po śmierci T. Działyńskiego (1861), można założyć, że oddaje on stan z r. 1861. W latach 1861 - 1868 sprzedaż nakładów była praktycznie zawieszona. Kolportaż kórnickich wydawnictw miał się wprowadzić stać jednym z zadań zatrudnionego w 1862 r. bibliotekarza — Józefa Rustejki, ale ten, zaangażowany w działalność polityczną związaną z organizacją powstania styczniowego, zdołał jedynie dokonać pierwszych prac porządkowych, podać inseraty do prasy i nawiązać kontakty z kilkoma księgarniami (zob. jego listy do J. Działyńskiego BK 7447 k. 1 - 11). W okresie sekwestru dóbr i Biblioteki (1863 - 1868) opieczetowano również i nakłady kórnickie.

¹¹⁵ Nie są nam znane wysokości nakładów dwóch pozycji wydanych przez Tytusa, a mianowicie: S. Orzechowskiego: *Policya...* i A. Zbylitowskiego: *Żywot szlachcica...* Dla dokonania obliczenia łącznej wysokości wszystkich nakładów T. Działyńskiego posłużono się w tym wypadku metodą analogii, przyjmując, iż te dwa dziełka wyszły w nakładzie 200 egzemplarzy.

Pełniejszych informacji dostarczają nam kórnickie materiały do kolportażu w okresie 1873 - 1923. Okres ten ma znaczenie szczególnie ważne, gdyż w latach tych stało przed Biblioteką zadanie rozprawienia największej w jej historii ilości książek, których publikację sfinansował Jan Działyński. Obok pozostałych po Tytusie egzemplarzy przybyło 40 nowych tytułów w 66 woluminach; łączny ich nakład wynosił ok. 47 000 egzemplarzy¹¹⁶. Dokumentacja dotycząca kontaktów Biblioteki z księgarzami w analizowanym okresie również nie jest wystarczająca. Zapisy w założonej przez W. Kętrzyńskiego księdze składowej nie były kontynuowane, dopiero w 1873 r. Z. Celichowski założywszy nową księgę wpisał do niej wydawnictwa znajdujące się w dyspozycji bibliotekarzy w Kórniku¹¹⁷, a potem dopisywał nowe tytuły pozycji ukazujących się drukiem¹¹⁸. W r. 1879 zamknął ją remanentem w dniu 30 maja, po czym założył w tym samym roku nową księgę składową (AB 273), gdzie notowano systematycznie rozchód kórnickich nakładów do 1922 r. Dla tych lat informacje o kolportażu nakładów czerpać możemy również z księgi odnotowującej wysyłki nakładów do księgarń, usystematyzowane według poszczególnych księgarni (AB 200), zarówno jak z starannie przechowywanych rachunków księgarskich. Po r. 1879 nie napotykamy jednak żadnego śladu remanentu wydawnictw, który by pozwolił na sformułowanie ogólnych wniosków dotyczących tempa rozprzedaży poszczególnych tytułów. Pierwsza pełna informacja podająca liczbę pozostałych w Kórniku egzemplarzy pochodzi dopiero z czasów Biblioteki Fundacyjnej. Przekazująca Bibliotece poszczególne partie księgozbioru Zofia Grocholska zliczyła pozostające w magazynach nakłady kórnickie i sporządziła ich spis¹¹⁹. W 1928 r. książki te przeliczył jeszcze raz S. Bodniak nanosząc

¹¹⁶ I tutaj, jak to miało miejsce w wypadku wydawnictw Tytusa, łączna liczba wydanych przez Jana Działyńskiego woluminów jest orientacyjna, gdyż nie natrafiliśmy na dane dotyczące wielkości nakładów dziewięciu książek (według spisu nakładów J. Działyńskiego podanego w artykule Mężyńskiego: *Wydawnictwa...* s. 110 - 119 są to pozycje nr 2, 4, 11, 21, 24, 27, 31, 33, 39). Przyjęliśmy jednak metodę analogii zakładając, że w danych seriach wydawniczych nakłady książek były podobne.

¹¹⁷ AB 203. Pewien procent nakładów przechowywany był w Poznaniu, skąd książki przesyłano do Kórnika. Spisy nakładów, na których będziemy się opierać układając tabele, były dokonywane w Kórniku i nie obejmowały całości nierozprowadzonych jeszcze nakładów, co stanowi istotne ograniczenie ich wartości informacyjnej.

¹¹⁸ Poczynić tu należy jedno jeszcze istotne zastrzeżenie, iż różnica między wysokością nakładu danej pozycji, a odnotowaną w księdze pozostała jeszcze liczbą egzemplarzy nie zawsze musiała oznaczać, że ta właśnie ilość została sprzedana. Po r. 1873 napływały z księgarń liczne zwroty oddanych w komis nakładów, powiększając zanotowaną w 1873 r. liczbę. W tabelach doliczono je do stanu wykazanego w r. 1873, aby nie stwarzać mylnej sugestii, iż książki te w r. 1873 były już w rękach czytelników.

¹¹⁹ AB 398 a-b. Remanentu dokonała Z. Grocholska prawdopodobnie w latach 1923 - 1926.

znaczne poprawki płynące prawdopodobnie z faktu, że pewna ilość egzemplarzy została rozprzedana w latach 1926 - 1928 bądź, co zdarzało się rzadziej, została odnaleziona przy porządkowaniu zbiorów.

Choć użyteczność tego spisu dla naszych badań jest znacznie ograniczona, już choćby ze względu na dystans czasowy pomiędzy rokiem 1879 a 1928, latami dwu kolejnych spisów¹²⁰, ma on więc przede wszystkim zasadnicze znaczenie jako podstawa do analizy recepcji nakładów kórnickich po roku 1928, przynosi jednak również pewne informacje do rozprzedaży nakładów w latach 1879 - 1928.

Powyższa charakterystyka spisów nakładów kórnickich wskazuje, że ich zasadniczymi mankamentami są niekompletność i niesystematyczność. Spis z 1859 r. objął tylko *Acta Tomiciana*, pierwsza kompletna rejestracja pochodzi dopiero z 1928 r., a dla okresu 1879 - 1928 nie ma jej w ogóle. Wymienione spisy nakładów kórnickich nie dadzą więc materiałów do precyzyjnych obliczeń liczbowych, zorientują jednak w ogólnych trendach rynku czytelniczego w stosunku do kórnickich nakładów.

Badanie dróg nakładów kórnickich należy uzupełnić analizą ich sprzedaży w samych księgarniach. Sam fakt bowiem, że w jakimś roku księgarnie przyjęły określone ilości egzemplarzy danego tytułu, nie świadczy wcale o tym, że książki te trafiły do czytelnika. Wiemy już, że księgarze skarżyli się na trudności w zbyciu niektórych kórnickich tytułów. Trudności te znajdują odbicie w korespondencji z Biblioteką: w rachunkach, a ściślej — w corocznych remittendach księgarskich, które wykazują ilość przyjętych, sprzedanych i niesprzedanych nakładów. Rachunki i remittendy nadsyłane były przez księgarnie z różną sumiennością. Najsołidniej podchodziła do nich Księgarnia Gebethner i Wolff — doskonale zorganizowana i dynamiczna warszawska placówka. Ponieważ była ona ówczasem jedną z najdłużej współpracujących z Kórnikami księgarni i osiągała najlepsze wyniki w sprzedaży kórnickich wydawnictw, sięgniemy do jej sprawozdań, by na tym przykładzie pokazać tempo zbytu książki kórnickiej w księgarniach.

Wszystkie te dane zbierzemy w tabelach porządkujących nakłady kórnickie według serii wydawniczych, w których podamy: rok wydania, nakład, cenę ilości zachowanych egzemplarzy w latach objętych spisami nakładów oraz ilość sprzedanych egzemplarzy kórnickich przez Księgarnię Gebethner i Wolff w trzech okresach: 1873 - 1882, 1883 - 1899, 1900 - 1928.

Opisy bibliograficzne w tabelach zostały skrócone, numery pod po-

¹²⁰ Ostrożność ta jest tym bardziej uzasadniona, iż trudno mówić o jakimkolwiek systematycznym rozprowadzaniu nakładów za czasów ostatnich lat życia Celichowskiego (zm. 1923). Żyjący jeszcze dzisiaj świadkowie stwierdzają, iż byli oni w tych czasach wpuszczani przez sędziwego kierownika Biblioteki do sali, gdzie na stosach leżały nieuporządkowane wydawnictwa kórnickie, które Celichowski rozdawował w dowolnych ilościach.

szczególnymi pozycjami odsyłają do obszerniejszych opisów w *Katalogu wydawnictw Biblioteki Kórnickiej* J. Łuczakowej (Kórnik 1959), który pozostaje do dziś jedynym pełnym spisem wydawnictw kórnickich do r. 1958, a którego opisy są wartościowym przewodnikiem po kórnickich wydawnictwach. Niefortunnie jednak w zamieszczonej na końcu *Katalogu* (s. 32) tabeli, grupującej w serie wydawnicze książki wydane przez kolejnych właścicieli, pojawiło się szereg niekonsekwencji. Tabela ta służyła już wielokrotnie jako podstawa do zestawień liczbowych produkcji piśmienniczej Biblioteki, stąd też w zestawieniach tych pojawiały się przejęte z niej nieścisłości. Skorygujemy je w odniesieniu do produkcji obu Działyńskich. Z wykazu pozycji, zamieszczonych w tabeli J. Łuczakowej jako wydawnictwa Tytusa odejmiemy następujące:

- nr 47 — W. Kluger, Wykład wytrzymałości materiałów... Paryż 1876 (wyd. J. Działyński)
- nr 75 — R. Norzewski, Nouvelle théorie... Paris 1852 (wyd. J. Działyński)
- nr 107 — J. Tarnowski, Consilium rationis... Paryż 1879 (wyd. J. Działyński)
- nr 112 — F. A. Vossberg, Siegel des Mittelalters... Berlin 1854 (T. Działyński sfinansował jedynie druk 11 tablic ozdabiających dzieło berlińskiego historyka).

Po uwzględnieniu tych poprawek można podać ogólną liczbę wydanych przez Tytusa dzieł: wynosi ona 39 pozycji w 50 woluminach. W naszych tabelach znajdzie się tylko kilkanaście z wydanych przez Tytusa pozycji. Pominiemy wszystkie te druki, które nie zostały wprowadzone do publicznej sprzedaży, a o których rozpowszechnianiu nie mamy żadnych danych. Będą to krótkie pisma autorstwa samego Tytusa, najczęściej o charakterze politycznym, ryciny, druki okazowe w niewielkiej ilości egzemplarzy takie jak przedruki fragmentów dzieł Reja: *Zwierzyniec*, *Zwierciadło*, *Postylla*.

Znajdzie się wśród nich też kilka pozycji o znaczniejszej objętości wydawniczej. Mowa przede wszystkim o wartościowej pracy J. N. Romanowskiego, bibliotekarza kórnickiego: *Otia Cornicensia* (Poznań 1861 nr 96). Ukazała się ona wprawdzie nakładem T. Działyńskiego (600 egz.)¹²¹, jednak kolportażem jej zajęła się w całości księgarnia J. K. Żupańskiego.

W tabelach nie uwzględniamy też *Pamiętników* J. Kilińskiego, tłumaczenia dziełka J. G. Elsnera: *Opis gospodarstwa trzypolowego*... (Warszawa 1829, nr 35), którego druk Tytus Działyński sfinansował, a które pozostało w Warszawie do dyspozycji tłumacza Jana Nepomucena Kurońskiego, oraz pracy Wojciecha Jastrzębowskiego *Déscription et usage*

¹²¹ J. N. Romanowski prostuje myślną informację, która ukazała się w kronice bibliograficznej „Biblioteki Warszawskiej” (kwiecień 1861), jakoby nakładcą jego dzieła był księgarz J. K. Żupański (zob. brulion listu jego do redakcji. BK 7446 k. 63).

du *sciagraphie astronomique* (Paris 1829, nr 42), której nakład zaginął podczas powstania listopadowego.

Dorobek wydawniczy Jana Działyńskiego, który w całości znajdzie się w tabelach, powiększamy w porównaniu z wykazem J. Łuczakowej o pozycje: 47, 75, 107, które, jak to widzieliśmy wyżej, przypisała ona Tytusowi, a ponadto o książki, które wyszły już wprawdzie po śmierci J. Działyńskiego, lecz wydanie ich doszło do skutku z jego inicjatywy:

- nr 36 — Eurypides, Tragedie... Poznań 1881 - 1882
- nr 44 — L. Kapliński, Emir Rzewuski... Poznań 1881
- nr 100 — E. Sagajło, Traité de géométrie... Paris 1882
- nr 101 — E. Sagajło, Wykład geometrii... Paris 1882.

Należy natomiast wyłączyć z tego spisu faksymile M. Kwiatkowskiego: *Wszysthkiey Lifflandczkiej ziemie...* (nr 56), które wydał dopiero Z. Celiński w 1889 r. w Bibliotece Pisarzy Polskich. Po tych korektach liczba dzieł Jana wynosi 40 pozycji w 66 woluminach.

Niektóre pozycje wydane przez Tytusa i Jana nie pojawiły się w ogóle w spisach nakładów (zaznaczono to kreskami), co może oznaczać, że zostały rozprowadzone przed dokonaniem spisu. Pozycje, które zostały wyczerpane, zaznaczamy również kreskami. Kreski w rubrykach sprzedaży Księgarni Gebethner i Wolff wskazują, że żadna z poszczególnych książek nie została sprzedana w danym okresie, mimo że księgarnia przyjęła je do sprzedaży komisowej.

Wydawnictwa źródłowe ukazały się, z kilkoma wyjątkami, staraniem Tytusa Działyńskiego. O trudnościach związanych ze śledzeniem drogi jego nakładów mówiliśmy obszernie wyżej. Remanent z r. 1868 pozwala się zorientować jednak, że w roku tym kilka pozycji było już wyczerpanych¹²², pozostałe zachowały się w ilościach kilkunastu procent całości nakładu z wyjątkiem ósmego tomu *Tomicjanów*, z którego pozostały 103 egzemplarze. Pozostałe po T. Działyńskim egzemplarze, z wyjątkiem ośmiu tomów *Tomicjanów*, które zamawiano bezpośrednio w Kórniku, skierowano do rozprzedaży księgarskiej. Raporty księgarzy wskazują na trudności ze zbytem nawet tych nielicznych pozycji. Jak wykazuje tabela, w okresie 1873 - 1923 Księgarnia Gebethner i Wolff sprzedała tylko dwa egzemplarze *Collectanea*. Remittendy Księgarni J. Milikowskiego ze Lwowa pozwalają stwierdzić, że i we Lwowie ta książka nie cieszyła się po-

¹²² Ł. Górnicki; *Droga do zupełnej wolności*; S. Orzechowski; *Annales...*; J. Orzelski; *Annales...*; *Zabytek dawnej mowy polskiej...* Wyczerpane były i to od dawna *Pamiętniki J. Kilińskiego*, lecz nakład ten prawdopodobnie nigdy nie trafił do Kórnika, wysłany do Warszawy. Wskazuje na to fragment listu Józefata Bolesława Ostrowskiego, współpracującego z Działyńskim przy wydaniu *Pamiętników*: „Kilińskiego proszę nadesłać: kilkaset egzemplarzy rozdram lub sprzedam jak będzie można”. (List do T. Działyńskiego z 4 września 1830 r. BK 7440 k. 162).

wodzeniem — w latach 1873 - 1880 nie sprzedano tam ani jednego egzemplarza. Lepiej wyglądało to w samym Poznaniu, gdzie Księgarnia J. K. Żupańskiego w latach 1869 - 1883 sprzedała 18 egzemplarzy.

Podobnie kształtowała się sprzedaż *Policyi* S. Orzechowskiego. Księgarnia poznańska sprzedała w tych samych latach (1869 - 1883) 23 egzemplarze, podczas gdy Gebethner i Wolff tylko 1. Znamy już niektóre przyczyny tego niewielkiego zbytu kórnickich wydawnictw: ceny, brak reklamy, ograniczone możliwości finansowe potencjalnych nabywców, słabość kół naukowych, do których wydawnictwa te były adresowane. Wydanie przez Bibliotekę tomu 9 *Tomicianów* w 1876 stwarza okazję dokładniejszego przyjrzenia się dystrybucji tego nakładu. Tom wyszedł w nakładzie 750 egz., a remanent z 1879 r. wykazał 525 pozycji pozostających jeszcze w Kórniku. Przypuszczać jednak należy, że duża część tego nakładu pozostawała na składzie w Poznaniu. Upoważnia nas do tego analiza rozchodu tomu dokonana na podstawie zapisów w *Dzienniku czynności ekspedycji wydawnictw kórnickich* w okresie 1876 - 1882 (AB 270). Zapisy te wykazują, że w roku ukazania się tomu wysłano do księgarni warszawskich 59 egzemplarzy, do krakowskich — 14, do lwowskich — 18. Ponadto — do r. 1882 wysłano jeszcze 4 egzemplarze do różnych adresatów. I znowu analizując coroczne raporty księgarzy należy stwierdzić, że rozprzedaż tego tomu szła opornie, co potwierdza jeszcze raz dowodnie pokaźna liczba książek pozostających w 1928 r. — 483 egz., a więc ok. 50% nakładu (Księgarnia J. K. Żupańskiego w r. 1876 sprzedała 17 egzemplarzy, natomiast potem — do r. 1883 — już tylko 4. Księgarnia Gebethner i Wolff w latach 1873 - 1923 sprzedała 14 egzemplarzy, a lwowska księgarnia J. Milikowskiego do 1891 r. — ani jednego).

Analiza tabeli grupującej drugi homograficzne wskazuje na dość istotne korelacje między trafnością wyboru reprodukowanego tekstu a zbytem książki. *Psalterz Puławski*, którego przedruk był istotnym wydarzeniem dla rozwoju badań nad historią języka, mimo wysokiej ceny — 25 marek, został jednak rozprzedany, tak iż remanent w 1928 wykazał tylko 72 egzemplarze pozostałe w Kórniku. W ciągu kilku miesięcy po jego wydaniu (marzec — październik 1880) rozprowadzono 127 egzemplarzy, z czego księgarnie warszawskie zamówiły 56, krakowskie — 12, lwowskie — 15 egzemplarzy¹²³.

Dzieło J. Tarnowskiego *Consilium rationis bellicae* — przedruk XVI-wiecznego druku, ze względu na tematykę, zainteresować mogło co najwyżej historyków wojskowości, a może i nielicznych historyków literatury. Toteż księgarze nie kwapili się z zamawianiem tej pozycji, a sprzedaż szła opornie. W okresie 1882 - 1923 Księgarnia Gebethner i Wolff sprzedała zaledwie dwa egzemplarze tego dzieła, a Księgarnia J. K. Żupańskiego — ani jednego. W 1928 r. remanent wykazał 270 pozycji, czyli

¹²³ AB 272 k. 90.

przeszło 50% całości nakładu. Podobny był los nakładu *Apocalypsis* M. Reja. Nie pomogła obniżka cen (z 20 do 10 marek) — w 1928 pozostało jeszcze przeszło 50% nakładu (643 egzemplarze).

Sprzedaż wszystkich tłumaczeń dzieł klasyków w Księgarni Gebethner i Wolff, tak zresztą jak i w innych księgarniach wykazuje pewne zbieżności. W pierwszym okresie, tuż po wydaniu, przez pierwsze dziesięć lat księgarnia ta sprzedawała około 20 pozycji dzieł tragików greckich, Cicerona i Plauta. W okresie 1883 - 1889, liczba ta spadała do kilkunastu pozycji, by w latach 1900 - 1923 wzrosnąć znowu nieznacznie. Wzrost ten możemy związać z omawianym wyżej ożywieniem filologii klasycznej, na co dodatkowo mogłyby wskazywać zwiększone zakupy nadbitek dzieł Eurypidesa, prawdopodobnie przez studentów.

Najmniejszym powodzeniem cieszył się przekład Saadię z Szirazu: *Gulistan*. Księgarnia Gebethner i Wolff sprzedawała przez cały okres tylko 34 egzemplarze, Księgarni J. K. Żupańskiego w latach 1879 - 1883 nie udało się sprzedać ani jednego egzemplarza. Toteż remanent z 1879 roku wykazał 633 pozycje na składzie w Kórniku, co stanowiło przeszło 60% nakładu. *Komedie* Plauta cieszyły się nieco większym powodzeniem, Gebethner i Wolff sprzedali 44 egzemplarze, a w 1828 zostało ich w Kórniku 275 egzemplarzy.

Najatrakcyjniejsze okazały się przekłady tragików greckich Z. Węclewskiego. Księgarze warszawscy zamówili już w pierwszym transporcie 120 egzemplarzy *Tragedii* Ajschylosa, Gebethner i Wolff sprzedali w latach 1873 - 1923 63 egzemplarze; w 1928 r. na składzie pozostało 138 egzemplarzy. Jeszcze większą popularnością cieszyły się tłumaczenia Sofoklesa (58 egz. w 1928 r.). Młodzież kupowała chętnie nadbitki poszczególnych tragedii, których w samej tylko Księgarni Gebethner i Wolff sprzedano 278 egzemplarzy.

Umiarkowanym popytem, lokując się pomiędzy wymienionymi wyżej dwiema grupami, cieszyło się monumentalne, ośmiotomowe tłumaczenie dzieł Cicerona przez E. Rykaczewskiego. Księgarnia Gebethner i Wolff sprzedawała 35 - 44 egzemplarzy poszczególnych tomów, a w 1928 pozostało jeszcze około 20% nakładu. Jak wielokrotnie podkreślaliśmy wyżej, kolportaż książek z dziedziny nauk ścisłych natrafiał na duże trudności. Księgarzy niepokoiły ceny i związana z tym zbyt powolna ich sprzedaż, dydaktycy martwili się, że wiedza zawarta w podręcznikach ulega dezaktualizacji. Analiza powyższej tabeli pozwala na wyciągnięcie kilku wniosków. Otóż, lektura alarmujących Kórnik listów mogłaby sugerować, iż całość produkcji kórnickiej w tej dziedzinie była pomyłką. Tymczasem dane zawarte w tabeli dowodzą, że niektóre z omawianych pozycji cieszyły się dużym zainteresowaniem czytelników.

Specjaliści najwyżej ocenili współcześnie książki: W. Folkierskiego, *Zasady rachunku różniczkowego...*, M. A. Baranieckiego, *Teoria wyznaczników...*, W. Zajączkowskiego, *Wykład nauki o równaniach róż-*

niczkowych... Ocena ta korespondowała z rozprzedażą tych książek. Pierwszy tom Folkierskiego (1870) wyczerpany został już w 1874 r.¹²⁴, drugi zaś w latach dwudziestych. Był to podręcznik przystępny ze względu na treść, a także i cenę — 10 i 12 marek, nic dziwnego więc, że cieszył się dużym powodzeniem młodzieży. Sama Księgarnia Gebethner i Wolff sprzedała 135 egzemplarzy tomu 2, z tego 80 po jego ukazaniu w latach 1873 - 1882. Stojące na wysokim poziomie podręczniki Baranieckiego i Zajączkowskiego, droższe od Folkierskiego miały trudniejszą drogę do czytelnika. Spis w r. 1928 wykazał, że w Kórniku pozostało jeszcze 86 egz. dzieła Baranieckiego i 141 Zajączkowskiego¹²⁵. Książki te jednak kupowano stale i to jeszcze po odzyskaniu niepodległości, kiedy zaczęło rozwijać się polskie szkolnictwo, co było dowodem trwałej wartości dydaktycznej tych podręczników¹²⁶.

Nie znalazła natomiast uznania wśród czytelników wartościowa i wydana olbrzymim kosztem w Paryżu *Geometria wykreślna*... Ernesta Sągajły. Przez 38 lat Gebethner i Wolff sprzedali tylko 27 egzemplarzy, a większość księgarni polskich w ogóle nie zamówiła tej pozycji¹²⁷. Kontrowersyjne ze względu na wartość naukową i jasność wykładu podręczniki Niewęgłowskiego, surowo recenzowane we współczesnej prasie fachowej, znajdowały jednak swoich czytelników, nie wszystkie oczywiście. Cały nakład *Arytmetyki* (1866) został wyczerpany w 1885 r. W samej księgarni Gebethner i Wolff sprzedano 152 egzemplarze. Również *Geometria* tego autora (1869) została rozprzedana do r. 1928, a Księgarnia Gebethner i Wolff sprzedała jej rekordową ilość, bo 254 egzemplarze. Nieporozumieniem jednak okazały się dwie późniejsze pozycje: *Kurs mechaniki rozumowej* (dwa tomy 1873 - 1876) i *Algebra* (1879). Spis z 1928 wykazał, że 659, a więc 60% nakładu egzemplarzy tej ostatniej książki, nie zostało sprzedane. Świadczyło to negatywnie przede wszystkim o walorach samej książki, nie zaś o błędach popełnianych w jej dystrybucji, gdyż jak widzieliśmy wyżej, inne wcześniejsze podręczniki tego samego autora sprzedawane w tych samych warunkach i o zbliżonych cenach, zostały wykupione całkowicie.

Innym również mniej udanym przedsięwzięciem było wydanie *Wykładu zupełnego algebry* Adolfa Sągajły, w 1928 r. pozostało 321 egz. pierwszego i 564 egz. drugiego tomu, które nie zostały już nigdy sprzedane. Największy jednak zawód ze strony czytelników spotkał wydawców — Towarzystwo Nauk Ścisłych w Paryżu i jego prezesa Jana Działyńskiego

¹²⁴ 150 egzemplarzy tego tomu przesłane do księgarni N. Glüksberga w Warszawie spłonęło podczas pożaru magazynów tej księgarni.

¹²⁵ Obie te pozycje wyszły prawdopodobnie, jak i inne wydawane w tym czasie przez Kórnik, w nakładzie 1100 egz.

¹²⁶ W sumie Księgarnia Gebethner i Wolff sprzedała 54 egz. książki Baranieckiego i 62 Zajączkowskiego.

¹²⁷ Spis z 1928 r. wykazał iż 214 egz. zostało nierozprowadzone w Kórniku.

— gdy okazało się, że periodyk Towarzystwa „Pamiętnik” był pozycją bodaj najtrudniejszą do sprzedania. Księgarnia Gebethnera i Wolffa rozprawiała w całym okresie 1873 - 1922 od kilkunastu do dwudziestu kilku egzemplarzy poszczególnych tomów. W 1928 r. w magazynach w Kórniku pozostało jeszcze od 30 do 45% egzemplarzy poszczególnych tomów tego czasopisma.

*

*

*

Przedstawienie wyników kolportażu w liczbach i analiza uzyskanych rezultatów w tabelach, stanowiły ostatni etap zakreslonych we wstępie tego artykułu badań. Przypomnijmy, że zgodnie z założeniami pole badawcze ograniczono do analizy kilku czynników wyznaczających recepcję wydawnictw i nakładów Tytusa i Jana Działyńskich, a odpowiedzi na postawione tu pytania dotyczące uwarunkowań recepcji owych książek, dostarczyć mają danych niezbędnych dla dokonania następnie oceny funkcjonowania publikacji kórnickich w ówczesnej świadomości społecznej, a ściślej — w życiu naukowym na ziemiach polskich w drugiej połowie XIX w. Pierwszą z tych kwestii i — jak się wydaje — jedną z najistotniejszych, bo dotyczących reakcji czytelników na oferowane im przez wydawców kórnickich tytuły, było pytanie o trafność wyboru repertuaru wydawniczego.

W rezultacie przeprowadzonych porównań wykazaliśmy, że tematyka publikacji obu Działyńskich zbieżna była z aktualnie prowadzonymi pracami polskich historyków, a niektóre ich propozycje wydawnicze — takie jak przekłady z literatur klasycznych i przedruki homograficzne — wyprzedzały rozwój zainteresowanych nimi dyscyplin badawczych. Wydawnictwa z dziedziny nauk technicznych i przyrodniczych — reprezentując aktualne możliwości polskiej nauki i dydaktyki w tych dyscyplinach — jako jedyne w swoim czasie na taką dużą skalę, wypełniały dotkliwą lukę, jaką był brak literatury naukowej w tej dziedzinie w języku polskim. W repertuarze wydawniczym Biblioteki znalazły się wprawdzie pozycje dobrane mniej szczęśliwie (dotyczy to zwłaszcza części wydawnictw finansowanych przez Jana Działyńskiego), generalnie jednak można — jak się wydaje — odnieść do całości zrealizowanych przez nich planów wydawniczych dyrektywę teoretyczną sformułowaną przez K. Głombiowskiego, który za fundamentalną zaletę profilu wydawniczego uważa podjęcie: „[...] świadomego programu działania oraz ambicję organizowania produkcji piśmienniczej, a tym samym kształtowania struktury czytelnictwa swojej epoki”¹²⁸.

Działania swoje w dziedzinie wydawniczej w niewielkim tylko stopniu uzależniali Działyńscy od reakcji czytelników — od tego, co nazwali-

¹²⁸ Głombiowski, *op. cit.* s. 16

byśmy dzisiaj opinią „konsumentów”. Przynosiło to niekiedy nieoczekiwane porażki. Ignorowanie sygnałów pochodzących od księgarzy i czytelników zainteresowanych kupnem kórnickich książek, w których skarżono się na niskie nakłady, niedosyt informacji czy wysokie ceny, powodowało w rezultacie zasadnicze trudności w rozprzedaży i uniemożliwiało wręcz zaopatrzenie się w nie najbardziej zainteresowanym.

Powyższe uwagi wskazują, iż fakt, że wydawnictwa kórnickie ukazywały się nakładem prywatnych mecenasów miał szereg konsekwencji, które w zasadniczy sposób warunkowały kolportaż i związaną z nim recepcję.

Na zakończenie podkreślić należy raz jeszcze, że przeprowadzona w tym artykule analiza dotyczyła, generalnie rzecz ujmując jednego z aspektów szeroko rozumianej recepcji — drogi kórnickich nakładów do czytelnika. Drogę tę badaliśmy śledząc uwarunkowania w jakich książki te były produkowane i kolportowane — a więc program wydawniczy i sprawność rozprzedaży, przy czym ocenie poddano działalność Biblioteki Kórnickiej jako „oficyny” wydawniczej, zaś reakcje rynku badano jedynie za pomocą analizy popytu na książki w poszczególnych seriach wydawniczych. Dokonane tu analizy powinny stanowić — jak się wydaje — punkt wyjścia następnego kroku badawczego: próby określenia, w jakim stopniu książki wydawane przez Działyńskich przyczyniły się do postępu wiedzy w tych dziedzinach nauki, które reprezentowały. Wymagać to będzie odrębnych badań, polegających na określeniu i opisie środowisk i grup społecznych, do których wydawnictwa te docierały oraz na stwierdzeniu, czy znalazły się one w prywatnych bibliotekach uczonych lub w rękach uczącej się młodzieży i w jaki sposób, z jaką intensywnością, były przez nich wykorzystywane.

Tabela 1. Wydawnictwa źródłowe i prace historyczne

Autor i tytuł	Rok wyd.	Nakład	Cena	Remanenty nakładów z lat					Sprzedaż Księgarni Gebethner i Wolff			
				1859	1868	1873	1879	1928	1873 - 1882	1890 - 1899	1900 - 1923	
Acta Tomicianana... (nr 1) T. 1. 2° s. 304 2. 2° s. 312 3. 2° s. 484 4. 2° s. 500 5. 2° s. 444 6. 2° s. 386 7. 2° s. 428 8. 2° s. 402 9. 4° s. 372	1852	200	15 Mk	40	26	2	—	4				
	1852	200	15 Mk	40	26	2	—	4				
	1853	200	15 Mk	29	10	1	—	3				
	1855	206	15 Mk	65	35	8	5	1				
	1855	210	15 Mk	71	45	8	3	3				
	1857	204	12 Mk	110	54	16	11	7				
	1860	200	12 Mk	76	72	18	12	7				
	1860	204	12 Mk	103	105	3	12	8				
	1876	750	12 Mk				525	483	10	3	1	
Collectanea... (nr 19) 4° s. 314	1861	200	15 Mk		158	63	51	15	—	—	2	
Górnicki Ł., Droga do zupełnej wolności 4° s. 40 (nr 38)	1852	152	?	—	—	—	—	—				
Kapliński Ł., Emir Rzewuski (nr 44) 8° s. 78	1881	?	1 Mk					1	—	19	16	
Kodeks dyplomatyczny... 4° (nr 48) T. 1. s. 632	1877	600	12 Mk				307	47	3	2	12	
2. s. 682	1878	600	12 Mk				169	90	2	—	12	
3. s. 831	1879	600	12 Mk					103		3	14	
4. s. 390	1881	600	14 Mk					81		18	21	

Tabela 1. Wydawnictwa źródłowe i prace historyczne (cd.)

Autor i tytuł	Rok wyd.	Nakład	Cena	Remanenty nakładów z lat						Sprzedaż Księgarni Gebethner i Wolff			
				1859	1868	1873	1879	1928		1873 - 1882	1890 - 1899	1900 - 1923	
Liber geneseos... familie Schidlovicie MDXXXI. 2° k. 17, tabl. 17 (nr 60)	1848 i 1852	405	17,5 Mk*		23	12	5	10			1		
Lites ac res gestae... 4° (nr 64/65) T. 1. s. 486	1855	150	13,5 Mk	—	—	—	—	1			1	1	
2. s. 324	1855	150	13,5 Mk	—	—	—	—	2			1	1	
3. s. 370	1856	150	13,5 Mk	—	—	—	—	3					
Orzechowski S., Annales... 8° s. 234 (nr 77)	1854	200	6 Mk	—	—	4	—	—					
Orzechowski S., Policya... 8° s. 112 (nr 78)	1859	?	4 Mk	—	52	3	2	—	1	—			—
Orzełski J., Annales... 8° k. 18 (nr 79)	1854	150	?	—	—	—	—	—					
Rettel L., Cyryl i Metody... 8° s. 220 (nr 95)	1871	?	3 Mk			756	731	521	4	2		4	
Zabytek dawnej mowy polskiej. 4° s. 92 (nr 114)	1857	200	?	—	—	—	—	—					
Zbiór praw litewskich... 8° s. 550 (nr 116)	1841	430	22,5 Mk	—	55	37	30	1					
Źródło pisma do dziejów 2° (nr 120) Cz. 2 s. 434	1861	205	12,5 Mk	—	205	63	54	53					
3. s. 288	1856	300	12,5 Mk	—	54	6	2	7	2	—			—

* Ceny „Liber geneseos...” były zróżnicowane: 17,5 Mk kosztowały egz. papierowe nieluminowane, 30 Mk — papierowe iluminowane, 60 Mk — pergaminowe nieluminowane.

Tabela 2. Przedruki homograficzne

Autor i tytuł	Rok wyd.	Nakład	Cena	Remanenty nakładów z lat					Sprzedaż Księgarni Gebethner i Wolf		
				1868	1873	1879	1928		1873 - 1882	1882 - 1899	1900 - 1923
Jastrzebski A. K., Laureæ sive arbor... Tabl. 1 (nr 57)	1872	200	2 Mk		115	92	37		5	—	—
Ortylæ magdeburskie... 8° s. 24 (nr 76)	1876	500	2,5 Mk			324	187		17	6	10
Prawa ksiąg mazowieckich... 4° k. 17 (nr 85)	1877	500	12 Mk			373	170		8	3	1
Prawa polskie... 4° k. 42 (nr 86)	1877	500	20 Mk			382	155		15	—	4
Psalterz puławski... 16° k. 312 (nr 87)	1880	500	25 Mk				72		16	10	6
Rej M., Apocalypsis... 8° s. 236 (nr 89)	1876	1100	20 Mk			878	646		21	4	13
Rozmowy, które mył Salomon... 16° s. 33 (nr 66)	1876	265	1 Mk			91	—		5	9	5
Słowniczek łacińsko-polski... 8° s. 28 (nr 102)	1875	600	1,5 Mk			343	225		20	4	1
Statut wiślicki... 8° s. 42 (nr 102)	1876	550	12 Mk			416	119		20	4	7
Tarnowski J., Consilium rationis bellicæ... 8° k. 40 (nr 107)	1879	500	6 Mk				270		9	1	1
Ustawy prawa polskiego... 4° k. 79 (nr III)	1860	ok. 20	30 Mk		4	2	—		1	—	—
Zbylitowski A., Żywot szlachcica... 8° s. 26 (nr 117)	1855	?	?	—	—	—	—		—	—	—

Tabela 3. Przeglądy dzieł literatury klasycznej

Autor i tytuł	Rok wyd.	Nakład	Cena	Remanenty nakładów z lat			Sprzedaż Księgarni Gebethner i Wolff;					
				1873	1879	1928	1873 - 1882		1883 - 1899		1900 - 1923	
							dzieła	nadb.	dzieła	nadb.	dzieła	nadb.
Ajschylos: Tragedie ... 8° s. 446 (nr 2)	1873	1100	5 Mk		774	138	23		17		23	
Cicero: Dzieła ... 8° (nr 14 - 17)												
Mowy T. 1. s. 620	1870	1100	6 Mk	818	765	168	22		8		14	
2. s. 588	1870	1100	6 Mk	839	773	195	20		7		11	
3. s. 602	1871	1100	6 Mk	848	783	225	22		8		10	
Listy ... 1. s. 761	1873	1100	6 Mk	787	733	231	25		4		8	
2. s. 736	1873	1100	6 Mk		849	289	24		7		4	
Pisma krasomówcze i polityczne ...	1873	1100	6 Mk		625	84	20		7		8	
Pisma filozoficzne ... 1. s. 644	1874	1100	8 Mk		804	214	21		12		10	
2. s. 589	1879	1100	8 Mk			269	22		12		9	
Eurypides: Tragedie ... 8° (nr 36) Cz. 1. s. 444	1881	1100	6 Mk			224	5	15	19	35	34	81
2. s. 492	1882	1100	6 Mk			250		1	24	1	26	70
3. s. 419	1882	1100	6 Mk			235	2	—	25	15	38	58
Plautus: Komedie ... 8° (nr 84) s. 494	1873	1100	3 Mk		742	275	24		4		16	
Saadi z Sirazu: Gulistan ... 8° s. 392 (nr 97)	1876	1000	7,5 Mk		633	434	16		1		17	
Sofokles: Tragedie ... 8° (nr 103) s. 620	1875	1100	7,5 Mk		708	94	25	140	14	95	20	43

Tabela 4. Wydawnictwa matematyczno-przyrodnicze i techniczne

Autor i tytuł	Rok wyd.	Nakład	Cena	Remanenty nakładów z lat			Sprzedaż Księgarni Gebethner i Wolff			
				1873	1879	1928	1873 - 1882	1883 - 1899	1900 - 1922	
Baraniecki M. A., Teoria wyznaczników ... 8° s. 608 (nr 7)	1879	550?	15 Mk			86	4	18	36	
Folkierski W., Zasady rachunku różniczkowego	1870	500	10 Mk	44	1	1	12			
8° (nr 37) T. I. s. 1130	1873	500	12 Mk		164	5	80	20	35	
2. s. 768										
Gosiewski W., Wykład mechaniki ... 8° s. 177 (nr 40)	1873	50	4 Mk		121	1	26	12	5	
Kluger W., Wykład wytrzyma- łości ... 8° s. 658 (nr 47)	1876	550?	15 Mk		355	206	46	15	18	
Kluger W., Kucharzewski W., Wykład hydrauliki ...										
8° s. 1020 (nr 55)	1876	550	20 Mk		187	81	51	19	24	
Niewęgłowski G. H., Algebra ...										
8° s. 912 (nr 69)	1879	?	9,9 Mk			659	—	14	32	
Niewęgłowski G. H., Arytmetyka ...										
8° s. 360 (nr 70)	1866	1100	4 Mk	305	82	—	152	43		
Niewęgłowski G. H., Geometria ...										
Cz. I 8° s. 444 (nr 71)	1868	1100	4 Mk	13	—	—				
Niewęgłowski G. H., Geometria ...										
8° s. 794 (nr 72)	1869	1100	8 Mk	496	329	1	94	36	124	
Niewęgłowski G. H., Kurs mecha- ki ... (nr 73) 8° T. I. s. 564 →	1873	?	10 Mk		302	225	14	18	22	
2. s. 902	1876	?	12 Mk		416	337	—	23	7	
Niewęgłowski G. H., Trygonome- tria (nr 74) 8° s. 425	1870	1100	4 Mk	622	488	57	94	55	59	

Tabela 4. Wydawnictwa matematyczno-przyrodnicze i techniczne (cd.)

Autor i tytuł	Rok wyd.	Nakład	Cena	Remanenty nakładów z lat			Sprzedaż Księgarni Gebethner i Wolff		
				1873	1879	1928	1873 - 1882	1883 - 1899	1900 - 1922
Norwewski R., Nouvelle théorie ... (nr 75) 8° s. 60	1852	?	3 fran.	—	—	—	—	—	1
Pamiętnik Towarzystwa Nauk Ścisłych w Paryżu (nr 81) 4°									—
T.1. s. 204	1871	600	6 Mk	114	67	11	27	—	1
2. s. 256	1872	600	6 Mk	152	119	49	23	—	—
3. s. 382	1873	600	12 Mk		305	257	14	1	1
4. s. 326	1874	600	12 Mk		293	196	12	1	1
5. s. 352	1874	600	16 Mk		301	202	13	4	1
6. s. 344	1875	600	20 Mk		283	176	8	5	1
7. s. 296	1875	600	20 Mk		306	226	8	2	1
8. s. 262	1876	600	20 Mk		349	258	6	4	2
9. s. 372	1877	600	20 Mk		347	254	10	9	5
10. s. 308	1878	600	20 Mk		367	278	8	3	1
11. s. 396	1879	600	16 Mk			253	1	6	4
12. s. 304	1882	600	16 Mk			227		2	9
Sagajło A., Wykład zupełny algebry ... 8° (nr 98) T.1. s. 660	1873	1200	5,5 Mk		778	321	92	17	29
2. s. 414	1874	1100	5,5 Mk		788	564	57	17	22
Sagajło A., Zasady geometrii analitycznej ... (nr 99) 4° s. 771	1877	1100	20 Mk		878	764	4	18	10
Sagajło E., Wykład geometrii wykreślnej ... 4° s. 456 (nr 101)	1882	550	24 Mk			184		13	14
Zajączkowski W., Wykład nauki o równaniach różniczkowych ...									
8° s. 934 (nr 115)	1877	?	25 Mk		350	141	9	21	32
Żebrawski T., Bibliografia piśmiennictwa polskiego ...									
1° s. 624 (nr 119)	1873	550	9 Mk		204	113	23	17	17